Redakcja: tel. 132.28, 102.23. Administracja: tel. 132.48, ul. Żwirki (dawniej Kilińskiego) Nr. 4.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 6 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIV Nr. 14 Łódź piątek 14 stycznia 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem str. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 60 gr., nekrologi 25 gr., zwyc. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 80.005.

Po całonocnym posiedzeniu Izby Deputowanych

rząd francuski podał się do dymisji

Socjaliści odmówili dalszej współpracy.

PARYŻ, 14. 1. — Gabinet Chautemps podał się do dymisji, ponieważ ministrowie socjalistyczni odmówili swej współpracy w rządzie.

Po kilkugodzinnych debatach socjaliści zażądali zawieszenia posiedzenia izby. Wniosek ten został przyjęty przez izbę. Posiedzenie przerwane zostało o godzinie 3.35.

B. PREMIER CHAUTEMPS

Pozostawienie wolności komunistom przez premiera Chautemps w głosowaniu nad wnioskami o votum zaufania wniosło zamęt w stronnictwie socjalistycznym. Pod wpływem tego właśnie dwie grupy socjalistyczne i komunistyczna zażądały zawieszenia posiedzenia. Ministrowie socjalistyczni odmówili swojej współpracy w łonie gabinetu w razie nieotrzymania od Chautemps zapewnienia, że będzie się kierował wolą większości stronnictw frontu ludowego. Powzięcie tej decyzji przez socjalistów wpłynęło ostatecznie na dymisję gabinetu Chautemps.

DEKLARACJA GRUPY SOCJALISTYCZNEJ.

PARYŻ, 14. 1. — Deputowani powrócili na salę posiedzeń o godz. 4.45. Ławy rządowe były jednak puste. Herriot oświadczył izbie, iż Chautemps zawiadomił go, że nie interesuje się dalszym przebiegiem debaty, posiedzenie przeto należy uważać za zakończone.

Komuniści, opuszczając salę, wznosili okrzyki „Front Ludowy", podczas gdy członkowie prawicy odpowiadali im okrzykami „Do Moskwy". Do żadnych jednak incydentów nie doszło.

Grupa socjalistyczna odbyła jeszcze krótkie posiedzenie, na którym zredagowano deklarację, wyjaśniającą powody podania się do dymisji socjalistycznych członków rządu.

Grupa socjalistyczna stwierdza jednak równocześnie z żalem, że podczas ostatniego posiedzenia partia komunistyczna oświadczyła zamiar nie współpracowania z większością i że premier udzielił tej grupie swobody postępowania zmieniając w ten sposób kierunek polityki rządu. Skutkiem powstania tego rodzaju sytuacji rząd nie może być w dalszym ciągu uważany za emanację Frontu Ludowego. W konsekwencji tego stronnictwo decyduje, że socjalistyczni członkowie rządu nie mogą z nim w dalszym ciągu współpracować.

O godz. 5.05 dymisjonowany rząd opuścił izbę deputowanych i udał się do pałacu Elizejskiego, celem doręczenia dymisji prezydentowi Lebrunowi.

KONFERENCJA W PAŁACU ELIZEJSKIM.

PARYŻ, 14. 1. — O godz. 5.30 ministrowie opuścili pałac Elizejski z wyjątkiem Camille Chautemps, który pozostał celem przeprowadzenia konferencji z prezydentem Lebrun.

OŚWIADCZENIE CHAUTEMPS'A.

PARYŻ, 14. 1. — Konferencja prezydenta Lebrun z Chautemps trwała trzy kwadranse. Opuszczając pałas Elizejski o godz. 6.15, Chautemps oświadczył, iż przedmiotem rozmowy był przebieg nocnego posiedzenia Izby Deputowanych.

— Życzeniem moim jest — dodał Chautemps — aby przesilenie zakończyło się możliwie jak najszybciej w atmosferze spokoju i zgody — tych czynności niezbędnie potrzebnych dla równowagi walutowej Francji i jej bezpieczeństwa na zewnątrz. Chautemps zakończył oświadczeniem, że prezydent Lebrun rozpocznie narady o godz. 10-ej, przyjmując przewodniczącego stanu Jeanneney'a, a następnie przewodniczącego Izby Herriota.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 14.1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

30.000 zł — 2840
5.000 zł — 96109 47753 110959 130374 147175 186043
2.000 zł — 17889 59541 71785 84227 93431 96676 134182 137175 139287
1.000 zł — 6494 24224 30717 35999 36116 41805 57259 61697 72380 75638 78526 81430 84831 85844 92419 104366 113881 114309 121195 150915 177685 178207.

—ooo—

Rady miejskie będą pochodziły wyłącznie z wyborów

Szczegóły nowego projektu samorządowej ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 14. 1. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje, jak to donieśliśmy, projekt ustroju m. st. Warszawy oraz projekt ordynacji wyborczej do rad miejskich w 6-ciu największych miastach Polski. Prace ministerialne są daleko posunięte, odnośne projekty przedłożone będą parlamentowi w sesji bieżącej.

W poinformowanych kołach samorządowych twierdzą, że ustalone już zasady ordynacji wyborczej dla 6 wielkich miast wykluczają całkowicie pierwiastek nominacyjny. Rady miejskie i wszystkie naczelne władze miejskie pochodzić mają z wyboru. Członkowie zarządów miejskich z prezydentami miast na czele wybierani będą przez Rady miejskie.

Jako dalszą zasadę przyjęto, że dwie trzecie albo trzy czwarte radnych miejskich wybieranych będzie przez ogół obywateli w 5-przymiotnikowym, a więc powszechnym, równym, tajnym, bezpośrednim i proporcjonalnym głosowaniu. Reszta członków Rad miejskich, a więc jedna trzecia albo jedna czwarta wybierana będzie przez organizacje gospodarcze i związki pracownicze. Głosowanie odbywać się będzie na listy.

Miasta podzielone będą na okręgi wyborcze, z których każdy wybierze oznaczoną dla siebie ilość radnych. Dla każdego okręgu muszą być zgłoszone oddzielne listy kandydatów na radnych i ich zastępców. Kandydować wolno tylko w jednym okręgu wyborczym.

W Warszawie lista członków rady miejskiej ma być ustalona na 100.

Projekt ustroju m. st. Warszawy oparty jest na ustawie samorządowej z 1938 r. Jak słychać, został zarzucony pomysł utworzenia z Warszawy specjalnego stołecznego okręgu wojewódzkiego, w którym wojewoda byłby równocześnie prezydentem miasta. Uchodzi też za przesądzone, że obowiązujący do października r. b. dekret o tymczasowym ustroju m. st. Warszawy

przedłużony więcej nie będzie.

Tak zatem przed jesienią zapaść muszą ważne dla samorządu stolicy decyzje. — Sejm musi uchwalić nowy statut organizacyjny Warszawy i muszą być przeprowadzone wybory do rady miejskiej już na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Wybory miejskie w Warszawie odbędą się najpóźniej we wrześniu albo też w miesiącach letnich.

Zgłodniała zwierzyna leśna

przychodzi bez lęku do zagród ludzkich

BERLIN, 14. 1. — W związku z nieboywalą śnieżycą w Prusach Wschodnich, zauważono tam ciekawe zjawisko. Zgłodniała zwierzyna leśna, nie mogąc zdobyć spod śniegu pożywienia, przychodzi bez lęku wprost do zagród ludzkich. Zauważono całe stada kuropatw, zbliżających się do osiedli. Jelenie i sarny szukają pożywienia w pobliżu ogrodów i zabudowań gospodarczych.

Zgłodniały łoś dłuższy czas szedł za jadącym wozem, spodziewając się zdobycia jakiegokolwiek pożywienia.

Strażnicy kolejowi

zastrzelili trzech węglokradów

CZĘSTOCHOWA, 14. 1. — Onegdaj na linii kolejowej Zręczyca-Kłobucko, na wagon pędzącego pociągu towarowego wskoczył jakiś osobnik i począł zrzucać węgiel. Pociągi towarowe obsługiwane są jak wiadomo przez uzbrojoną Straż Ochrony Mienia Kolejowego. Jeden z członków tej straży zauważył węglokrada i wezwał go do zaprzestania rabunku. Gdy to nie odniosło skutku strażnik wystrzelił w górę, a widząc, że mimo to osobnik nie przestaje zrzucać węgiel, strzelił do niego i położył go trupem na miejscu. Zwłoki przekazano kostnicy szpitala w Kłobucku. Nazwiska zabitego dotąd nie ustalono.

W tym samym dniu nieco dalej, na linii Miedźno-Działoszyn większa grupa węglokradów opanowała pociąg i również poczęła zrzucać węgiel. W grupę tą dała salwę straż kolejowa, na skutek czego dwóch z nich padło trupem na miejscu.

Będzie to niewątpliwie przestrogą na przyszłość dla innych, bowiem kradzieże kolejowe szerzą się ostatnio w zastraszający sposób.

Prezydent Roosevelt otwiera 75 sesję Kongresu.

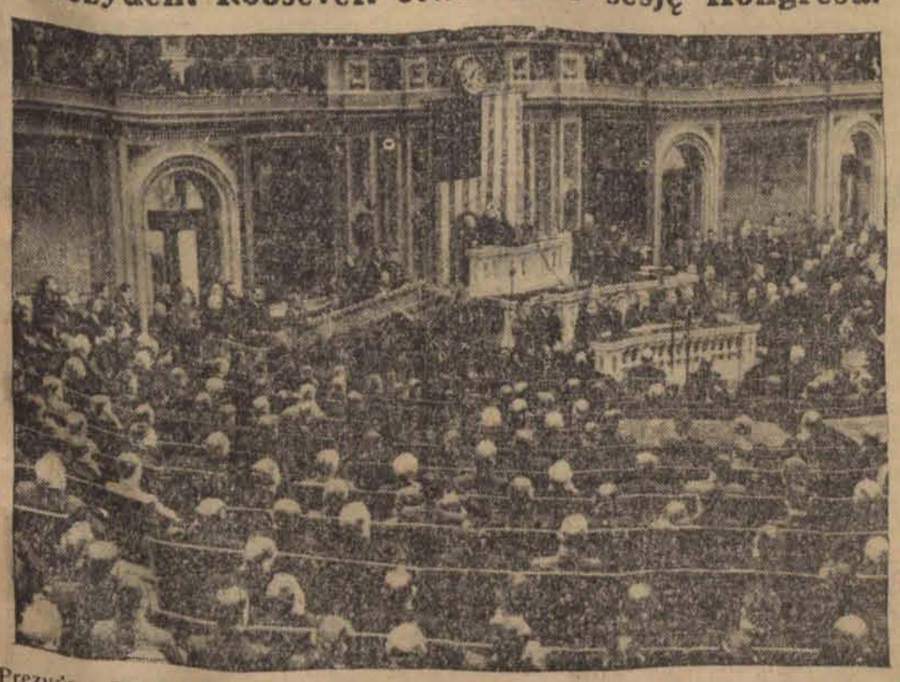

Prezydent Roosevelt dokonał w Waszyngtonie otwarcia 75-ej sesji Kongresu, który zajmie się sprawą konfliktu chińsko - japońskiego.

166 samolotów japońskich

zrzuciło tysiące bomb

na szereg miejscowości w Chinach Południowych.

LONDYN, 14. 1. — Korespondent „Daily Express" donosi z Hongkongu, że Japończycy dokonali wczoraj największego ataku lotniczego w dotychczasowej historii lotnictwa. 166 samolotów zrzuciło tysiące bomb na szereg miejscowości w południowych Chinach i zdołało przerwać większość linij komunikacyjnych pomiędzy Hongkongiem a Kantonem. Liczba ofiar bombardowania

jest bardzo wysoka,

a straty materialne bardzo znaczne. Na stacji Kuantien samoloty japońskie zaatakowały stojący tam pociąg, niszcząc lokomotywę i pięć wagonów.

Dokonano również trzech raidów lotniczych na Kanton. Pięć samolotów japońskich zostało strąconych przez artylerię przeciwlotniczą.

Nagły zgon księdza

podczas mszy św.

OLKUSZ, 14. 1. — W kościele krzcięcickim, w pow. jędrzejowskim, w czasie odprawiania Mszy św. zmarł nagle na anewryzm serca miejscowy proboszcz, ks. Józef Jędrychowski.

Niezwykła afera w Sempolnie.

ŻYDOWSKA TAJNA KASA POŻYCZKOWA.

Zarząd 40 lat okradał skarb państwa.

SOMPOLNO, 14.1. — Niezwykłą aferę wykryły władze w miasteczku Sompolno, w powiecie konińskim.

Zupełnie przypadkowo ustalono, że pomiędzy miejscowymi i okolicznymi kupcami żydowskimi prowadzone były dość liczne transakcje kredytowo-wekslowe, przy czym pobierane były wysokie procenty od pożyczek.

Kontrola ze strony władz skarbowych wykryła, że wszystkie pożyczki szły z jednego źródła, a mianowicie z prowadzonego przez grono zamożniejszych kupców i właścicieli nieruchomości Żydów tajnego banczku. Obracając poważniejszym kapitałem, banczek ten udzielał pożyczek kupcom żydowskim na wysoki procent. Zupełna tajemnica, obowiązująca klientów banczku, pozwalała na ukrywanie przez długi czas transakcyj, narażających Skarb Państwa na straty.

Jak się okazuje, tajna kasa pożyczkowa zorganizowana była bardzo dokładnie. Wybierany był spośród grona udziałowców zarząd kasy, prowadzona była księgowość w języku żydowskim, a u jednego z członków zarządu tajnego banczku znaleziono bogaty portfel wekslowy, stanowiący wspólną własność kasy.

Na czele tego znakomicie zorganizowanego banczku stali: Gerszon Czermau — handlarz skór i właściciel domu, Wigdor Bajnusz — kupiec kolonialny, Jankel Engelman — właściciel kolektury, a technicznym kierownikiem kasy pożyczkowej był Symche Wajngart, właściciel sklepu galanteryjnego i domu.

Kasa nie miała bynajmniej charakteru filantropijnego, przeciwnie, pobierała wysokie procenty. Dłużników, niepunktualnych umiała przyciskać nawet licytacjami. Ci dyskretnie milczeli, aby nie wydać tajemnicy, która była wygodna dla kupiectwa żydowskiego. Oczywiście kasa pożyczkowa ponieważ była tajną, nie płaciła żadnych patentów, podatków, opłat stemplowych i tp. Szkody, na jakie przy tym był narażony Skarb Państwa, muszą być niewątpliwie duże, jeśli miejscowi żydzi wygadali się, że banczek funkcjonował od lat... chyba 40! Dokładnej daty powstania nie pamiętają jego obecni współwłaściciele. Widocznie prowadzony był jeszcze przez ich ojców.

Współwłaściciele przedsiębiorstwa oraz szereg klientów banku stanie przed sądem.

Królowa holenderska

czeka na wnuczka.

Królowa holenderska Wilhelmina przebywa obecnie na zamku w Soestdijk przy księżnej Julianie, czekającej potomka. — W wolnych od zajęć chwilach królowa (na ryc. na lewo) odbywa w okolicy zamku spacery na rowerze w towarzystwie damy dworu.

Dolar 5.24½

Bank Polski notował dolary po 5.24 i pół, funty szterlingi 26.28, franki szwajcarskie 121.45, franki francuskie 17.50, liry włoskie 21.00

Utrzymanie ochrony lokatorów
uchwalił Sejm na wczorajszym posiedzeniu

WARSZAWA, 14.1. — Na wczorajszym posiedzeniu sejmu poseł ks. Lubelski złożył interpelację w sprawie naruszenia tajemnicy listowej przez pocztę. List napisany przezeń do b. marszałka Rataja znalazł się w kopercie listu do niejakiego p. Chmielewskiego na Wołyniu, a list do p. Chmielewskiego w kopercie napisanej przez ks. Lubelskiego.

Po odesłaniu do komisyj 6 rządowych projektów ustaw i odrzuceniu poprawek senatu do ustawy o spłatach wierzytelności hipotecznych sejm uchwalił przyjąć zmiany senatu do ustawy o ochronie lokatorów i utrzymać ochronę w całej rozciągłości.

EMERYTURY.

Sejmowa komisja budżetowa kontynuowała wczoraj swoją pracę, przerwaną wskutek ferji świątecznych. Na porządku dnia znalazł się budżet emerytur.

Referent p. Ostafin scharakteryzował stan tego budżetu, który od roku 1924, kiedy wynosił 33.6 mil'n. i obejmował 40.244 osób, wzrósł do 163.1 miln. zł w roku 1936-37 przy 91.988 osób, która to ilość obejmuje tak emerytów cywilnych, jak wojskowych oraz wdowy i sieroty. W roku ubiegłym przyrost emerytów wyniósł 5.201, na rok przyszły preliminuje się przyrost emerytów 1.829, razem z wdowami i sierotami ma on wynieść 3.354. Zagadnienie emerytalne jest zjawiskiem wtórnym polityki personalnej. Politykę personalną prowadzono dawniej nieopatrznie, nie po gospodarsku. Kwitnął kult niefachowości i dyletantyzm.

Protekcjonizm i niedbalstwo w pracy, brak poczucia odpowiedzialności i oportunizm święcił wielokrotnie triumfy, a mechanizm państwowy w dziale administracji skrzypiał przez to. Urzędnik, źle dobierany i niepewny miejsca nie zawsze spełniał należycie swoje obowiązki. To też polityka personalna do niedawna w wielkiej mierze była sprawczynią ciągłego pomnażania rzesz emerytów.

Obecna polityka personalna doprowadzić winna do stabilizacji budżetu.

Wydatki na emerytury w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych przewidywane są na 122 milj. 253 tys. 0.50 zł., tak, że całość wydatku państwowego na emerytury w zakresie całego budżetu państwa wynosi 293 milj. 946 tys. 953 zł.

P. Wełykanowicz zgłasza postulat rozpatrzenia sprawy t. zw. nauczycieli tymczasowych w b. państwach zaborczych. Ludzie ci pozbawieni są emerytury przypadającej im za lata pracy w państwach zaborczych. Należałoby im wyznaczyć składki za te lata któreby chętnie spłacili, żeby mieć prawo do emerytury.

P. Sommerstein podkreśla, że mamy zadużo emerytów młodych tak zw. zasłużonych, którzy potem zajmują wysokie stanowiska w instytucjach prywatnych, a to dzięki temu, że poprzednio jako wysocy urzędnicy państwowi mieli kontakt z tymi instytucjami.

Wielu takich spotykamy na terenie Śląska i Łodzi. Przynosi to nie tylko uszczerbek skarbowi państwa, który tym ludziom wypłaca wysokie emerytury, chociaż pobierają oni dziesięciokrotne czy pięciokrotne pobory w przedsiębiorstwach prywatnych, ale prócz tego powoduje dużą szkodę moralną. Ponadto powołuje się wyższych oracowników państwowych, zwolnionych ze stanowisk urzędowych, czy to z powodu choroby, czy upadku sił do zajęć półpublicznych, jako to na stanowiska notarjuszy lub pisarzy hipotecznych.

NAPRAWIONA KRZYWDA.

Wiceminister Grodyński oświadcza, że rząd uchyli niezaliczenie 1/4 części służby emerytów w b. państwach zaborczych. Sprawa ta będzie załatwiona przy trzecim czytaniu budżetu.

Po załatwieniu budżetu emerytur przyjęto budżet rent inwalidzkich i uchwalono podwyższyć uposażenie weteranom.

ZATARG gen. ŻELIGOWSKIEGO.

Do komisji wojskowej Sejmu wpłynął list gen. Żeligowskiego, odmawiającego ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego z powodu zatargu o okólnik premiera Składkowskiego w sprawie stanowiska Naczelnego Wodza. Większość komisji uchwaliła przystąpić na następnym posiedzeniu do wyboru nowego przewodniczącego.

Proces przy zamkniętych drzwiach
o zmuszanie robotnic do uległości
Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

ŁÓDŹ, dn. 14.1. — Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadali: przemysłowiec Karol Rymler, znany w łódzkich sferach towarzyskich, były kierownik Wydziału Kanalizacji Zarządu Miejskiego, a do niedawna kierownik fabryki pudełek M. Kaczorowskiej, przy ul. Żeromskiego Nr 52, oraz majster w tejże fabryce, Edmund Frank, oskarżeni o zmuszanie młodych robotnic fabryki do utrzymywania z nimi stosunków erotycznych. Opornе robotnice Rymler oraz jego kompan wydalali z fabryki. Sprawa w końcu się wydała wskutek złożenia skargi przez dwie robotnice, siostry Sz. — które zameldowały o nieczystych sprawkach Rymlera i Franka Wydziałowi Śledczemu.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Powództwo w imieniu poszkodowanych wnosi adw. Deczyński.

Na wniosek obrońcy Franka, Sąd umorzył postępowanie sądowe przeciwko niemu z art. 204 k. k. tj. o dokonanie gwałtu, jedynie odpowiada z art. 205 k. k. tj. o zmuszanie do uległości

Do rozprawy wezwano 36 świadków, wśród których znajduje się inż Kakowski, Inspektor Pracy, przy czym lwią część świadków stanowią kobiety.

Rozprawa w dniu wczorajszym przeciągnęła się do późnej nocy. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Blisko 10 milionów złotych
zostawili turyści w Warszawie.

WARSZAWA, 14. 1. — Przeprowadzone zostały ostatnio interesujące badania nad rezultatami gospodarczymi imprez turystycznych, ściągających gości do Warszawy na przestrzeni całego 1937 roku.

Warszawski samorząd gospodarczy, który te badania przeprowadził oblicza, ilość przyjezdnych z kraju i z zagranicy do Warszawy 300.000 osób. Wszyscy ci turyści, uczestnicy zjazdów, kongresów i t.p. pozostawić mieli w Warszawie do 10 milionów zł, co oparte jest na obserwacjach, wskazujących, że przeciętny turysta, bawiący w Warszawie 2 dni wydaje dziennie około 16 zł.

W przyszłości Warszawa ściągać będzie niewątpliwie więcej turystów, do czego niezbędnym jest rychłe załatwienie sprawy odpowiednich tanich pomieszczeń w rodzaju budującego się obecnie domu turystycznego.

Schwytanie dwu bandytów.
Napady w mundurach policjantów.

PIOTRKÓW, 14. 1. — W dniu wczorajszym zostali ujawnieni przez policję sprawcy 2-ch zuchwałych napadów rabunkowych na zagrodę Szafrana Jana we wsi Augustów gm. Łękawa, oraz na gajówkę Waty Józefa, zam. w majątku Pytowice, gm. Kamieńsk.

Bandyci po przybyciu do mieszkania nieobecnego w domu gajowego w mundurach policjantów oświadczyli zdumionej żonie, że z polecenia władz mają w mieszkaniu Waty przeprowadzić rewizję rzekomo w poszukiwaniu maszyn do wyrabiania fałszywych pieniędzy.

Watowa wyraziła swój sprzeciw i oburzenie z powodu takiego podejrzenia, ale „przedstawiciele ładu i porządku" przeprosili ją, tłumacząc się koniecznością wykonania nałożonego na nich obowiązku służbowego.

Mimo sprzeciwu Watowej nieznani osobnicy „rewizję" przeprowadzili, po czym ulotnili się w niewiadomym kierunku. Wraz z rabusiami znikła z szuflady szafy gotówka w kwocie 715 złotych.

Obecnie władze bezpieczeństwa ujęły sprawców bezczelnych kradzieży, którymi okazali się karani już kilkuletnim więzieniem za różne przestępstwa: Wiech Jan, lat 33, mieszkaniec wsi Wola Grzymalina, gminy Kleszczów oraz Matuszczak Stanisław, lat 34, zam. w Radomsku przy ul. Dobryszyckiej Nr. 26.

Bandytów osadzono w więzieniu piotrkowskim.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Min. Beck odbył w Berlinie konferencje z Goeringiem, Goebbelsem i von Neurathem.

(—) Na politechnice warszawskiej 2500 studentów uchwaliło rozpocząć 4-dniowy strajk demonstracyjny w obronie tytułu inżyniera. Zawiadomiono o tym posła Pochmarskiego, prezesa komisji oświatowej, która rozpatruje obecnie projekt rządowy o wprowadzenie tytułów inżyniera dla absolwentów szkół technicznych i inżyniera dyplomowanego dla absolwentów politechnik.

(—) W czwartek w południe na elektrycznych kolejkach dojazdowych nastąpiło zderzenie pociągów. Pociąg, idący ze Szczęśliwic, wpadł na pociąg idący z Grodziska. W wyniku zderzenia 15 osób zostało lekko rannych.

(—) W Polsce zarejestrowano 463 000 bezrobotnych.

(—) Jak komunikują z kół miarodajnych, wiceministrem rolnictwa zostaje b. wiceminister spraw wewnętrznych, Jaroszyński.

Poza tym stanowisko wiceministra aprowizacji w ministerstwie rolnictwa obejmuje p. Wierusz Kowalski, dyrektor departamentu przemysłowego w ministerstwie przemysłu i handlu.

(—) Majątek Krępa koło Dąbia był terenem zuchwałego napadu bandyckiego. Ub. nocy do domu właściciela majątku, p. Radoszyckiego wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów, którzy po obezwładnieniu lokaja skradli kilka futer i innych cenniejszych przedmiotów. Bandyci przed napadem poprzecinali druty telefoniczne, łączące majątek z pocztą.

Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli.

(—) W Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim rozpoczął się dwudniowy zjazd starostów.

(—) Tegoroczne kredyty na budownictwo w Łodzi obejmą osoby, budujące domy o małych mieszkaniach 1, 2 i 3-izbowych. Zarząd Miejski przewiduje budowę 3-piętrowego gmachu na biura Zarządu Miejskiego przy ul. Lindleya, następnie wykończona zostanie szkoła przy ul. Mackiewicza oraz wielka hala sportowa w Parku Poniatowskiego. — W końcu rozpocznie się budowa nowego gmachu szkolnego przy ul. Sadowej na Bałutach.

(—) Nową kostką bazaltową i granitową zostaną wybrukowane: ul. Piotrkowska od Głównej i Pabianicka, Sienkiewicza, Główna, Bandurskiego, Nawrot, Andrzeja i Legionów.

(—) Sprawa dyr. Pawłowicza przeciwko akwizytorowi St. Gibkiemu została przez sąd odroczona.

(—) Znany kupiec łódzki, p. W. Bartoszewicz, zainicjował zbiórkę na wykup domu przy ul. Piotrkowskiej 113 z rąk likwidatorów Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, aby uniemożliwić przejście tej posesji w niepolskie ręce — darując na ten cel 170 akcyj.

Ilu byłych pracowników ZNP nie przyjęto do pracy?

WARSZAWA, 14. 1. — Podawano do tej pory szereg cyfr, dotyczących ilości nie przyjętych dawnych pracowników Zw. Naucz. Polsk., zaangażowanych przez zawieszony Zarząd Główny.

Okazuje się, że z tej kategorii (t. zw. Kolankowców) nie powróciło do tej pory do pracy 19 pracowników umysłowych i 9 fizycznych.

Dramatyczny kulig nauczycielek.
Duże sanie wpadły na drzewo

GRUDZIĄDZ, 14. 1. — Miasto żyje pod wrażeniem tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą dwie ofiary.

Po południu około godz. 14.30 uczennice tutejszego gimnazjum żeńskiego wyruszyły na saneczkową przejażdżkę kuligiem. Długi wąż saneczek uczniowskich przyczepiony był do dużych sań, w których jechały dwie panie nauczycielki: Helena Nadwodzka i Stanisława Kisielewska żona miejscowego adwokata. Nagle, na skrzyżowaniu ulic gen. Bema i marsz. Piłsudskiego, tuż przed willą magistracką „Roma" spłoszyły się konie i poniosły. Duże sanie uderzyły z całej siły o drzewo i wywróciły się. Skutki były tragiczne. Oby dwie panie uległy ciężkim kontuzjom.

Przewieziono je niezwłocznie do szpitala miejskiego, gdzie urzędujący lekarz udzielił ofiarom pierwszej pomocy.

Kisielewska ma złamaną prawę rękę, natomiast stan Nadwodzkiej jest bardzo ciężki. Uległa ona pęknięciu kości czołowej oraz dużą ranę tłuczoną na głowie, wskutek czego grozi jej wewnętrzny krwotok mózgowy.

Uczennice wyszły z wypadku bez szwanku, a tylko wskutek oderwania się małych saneczek od dużych sań powywracały się w śnieg. Jedynie 14-letnia Olga Mikłaszewska złamała lewy obojczyk.

Południowe wiatry
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, dn. 14 stycznia. — Dziś o g. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 4 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 3 stopnie. Ciśnienie barometryczne 743 milimetry.

Pogoda nie ulegnie zmianom. Będzie pochmurna, mglista z drobnymi opadami deszczowymi.

Słabe wiatry z kierunków południowych

Gdy skończyła się zabawa...
Śmiertelne strzały do muzykanta

KONIN, dn. 14 stycznia. — W osadzie Pyzdry w powiecie konińskim zaszedł wypadek zabójstwa, przy czym zarówno sprawcami wypadku jak i ofiarą byli wyłącznie młodzi chłopcy. Wypadek dosadnie charakteryzuje niezwykle niski poziom moralny, jaki daje się zaobserwować dość często na wsi.

Wypadek miał przebieg następujący. Na powracającego z zabawy 19-letniego muzykanta Juliana Wojciechowskiego, zamieszkałego w Pyzdrach napadli trzej również zamieszkali w Pyzdrach chłopcy, a mianowicie Władysław Szydlewski i Czesław Kamrowski. Są to rówieśnicy w wieku 19 lat.

Uzbrojeni w kije napastnicy rzucili się na Wojciechowskiego i poczęli go bić. Gdy pobity upadł na ziemię jeden z napastników, Kamrowski, wydobył rewolwer i strzelił parokrotnie do biednego muzykanta, który wyzionął ducha natychmiast, otrzymawszy ciężką ranę głowy.

O wypadku powiadomione zostały władze policyjne, które wszystkich uczestników krwawego napadu aresztowały. Jak twierdzą mieszkańcy Pyzdr, trzej napastnicy mieli jakieś osobiste porachunki z muzykantem.

ŻYCIE PABIANIC.

CZĘSTE WIZYTY STAROSTY.
Lustracja komisariatu i sklepów.

Onegdaj w godzinach obiadowych przyjechał do Pabianic starosta powiatu łaskiego Jerzy Rosicki w towarzystwie wicestarosty Zielińskiego i przeprowadził lustrację komisariatu policji przy ul. Orlicz Dreszera Nr. 7, egzaminował poszczególnych funkcjonariuszów policji i zwiedził przy sposobności kuchnię, w której policja pabianicka dożywia dziatwę niezamożnych rodziców. Następnie starosta udał się na lustrację przedsiębiorstw handlowych w mieście, w których znalazł wiele braków i uchybień, w związku z czym spisano kilkanaście protokółów.

Jak się dowiadujemy, podobna lustracja przeprowadzana będzie przez starostę częściej.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.

Do mieszkania Doradzińskiego Zygmunta w Pabianicach przy ul. Zamkowej 22 podczas nieobecności właściciela dobrali się złodzieje mieszkaniowi, którzy skradli garnitur, palto, srebrną papierośnicę i kilka różnych drobiazgów wszystko łącznej wartości około 600 złotych.

Złodziei poszukuje policja.

ŻYDZI O POLSCE.

Nys Icek wspólnie ze swą małżonką Nysową Łają — oboje zamieszkali w Pabianicach przy ul. Kilińskiego 3 dopuścili się obrazy narodu polskiego, za co pociągnięto ich do surowej odpowiedzialności karnej.

— Spisano protokół Majchrzakowi Zygmuntowi, zamieszkałemu przy ul. Kilińskiego 31, który w stanie nietrzeźwym zaczepiał przechodniów.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe, ul. Gdańska — „Przedziwne kłamstwo Niny Petronówny".

„Nowości" ul. Kościuszki 14 — „Kusicielka".

ŻYCIE ZGIERZA
Słabe nerwy bezrobotnego
INCYDENT W POCZEKALNI BIURA F. P.

W poczekalniach Biura Funduszu Pracy i Opieki Społecznej stale przebywa dużo interesantów, przeważnie bezrobotnych. Zachowanie się ich jednak nie zawsze licuje powaga miejsca i godnością obywateli. Niedawno bo w ub. środę zdarzył się nieprzyjemny wypadek. Oto niejaki Lewandowski Władysław za to, że potrącono mu z zapomogi pieniężnej równowartość otrzymanej przed świętami żywności zwymyślał urzędników i ciężko im ubliżył. Sprawę o obrazę skierowano do sądu.

Należy nadmienić, że przed świętami robotnicy sezonowi otrzymywali zapomogę żywnościową z Funduszu Pracy. Obecnie gdy nadeszły zapomogi pieniężne za ten okres władze nakazały potrącanie równowartości otrzymanej żywności. Na tym tle doszło do tak przykrego nieporozumienia.

Wobec częstego zgłaszania się do biura Funduszu Pracy o zaofiarowanie pracy, biuro wyjaśnia, że pośrednictwem pracy się nie trudni. Legitymacja służy jedynie w biurze F. Pr. przy korzystaniu z zasiłków.

PRZYKRY WYPADEK.

Przechodzący ulicą 10-letni Lucjan Antczak, zam. przy ul. Sienkiewicza 9-11 poślizgnął się i upadł, doznając złamania nogi.

Pomocy udzielił mu lekarz miejski. Należy przy okazji zwrócić uwagę właścicieli domów na obowiązek utrzymywania chodników w czystości oraz posypywanie piaskiem.

POD ZNAKIEM OPŁATKA.

W sobotę, dn. 15 bm. o godz. 21 w sali własnej przy ul. Pierackiego 2 Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" w Zgierzu organizuje wyłącznie dla swych członków tradycyjny „opłatek".

W sobotę, tj. jutro Towarzystwo Śpiewacze im. „Św. Cecylii" przy kościele parafialnym w Zgierzu urządza w sali „Białej" przy ul. Piłsudskiego 17 „opłatek".

ZPMP. „Orle" w Zgierzu urządziło już „Opłatek" dla swych młodocianych członków oraz członków prowadzonej przez siebie świetlicy robotniczej w ub. niedzielę. Uroczystość odbyła się w bardzo miłym nastroju. Natomiast jutro odbędzie się w lokalu własnym „tradycyjny opłatek" dla członków starszych.

Oddział Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrówce Wielkiej również urządza w niedzielę, o godz. 16 w sali własnej „Opłatek", na którym spodziewany jest przyjazd licznych gości.

P. TOTH ZWIEDZI DZIŚ 4 FABRYKI
ZATARGI W ŚWIECIE PRACY.

ŁÓDŹ, 14. 1. — Dziś, jak wiadomo, przybywa do Łodzi delegat istniejącego przy Lidze Narodów Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, p. Toth

Celem pobytu delegata w naszym mieście jest zapoznanie się z obowiązującymi w naszych warunkach systemem rozjemstwa oraz działalnością sądów pracy. Formy te są bowiem nieznane światu pracy w Europie Zachodniej, co było jednym z powodów wydelegowania p. Totha do Polski. Poza Łodzią zwiedzi dzisiejszy gość zakłady i warunki pracy robotników przemysłu częstochowskiego i tereny zagłębia śląskiego.

Program dzisiejszego pobytu przewiduje zwiedzenie czterech fabryk łódzkich (dwie przed południem i dwie po południu) oraz konferencję z organami Inspekcji Pracy naszego miasta. Tak więc p. Toth zwiedzi i zapozna się szczegółowo z „Niciarnią" na Widzewie, zakładami włókienniczymi Scheiblera i Grohmana, Pilhala i Monopolu Tytoniowego.

POMYŚLNA KONFERENCJA.

Wczoraj na terenie firmy Dessurmont przy ulicy Wólczańskiej odbyła się konferencja w sprawie zatargu robotników z zarządem fabryki. Na jednym z oddziałów zwolniono bez wymówień kilku robotników, na innych zaś robotnicy nie mieli możności wyrabiania stawek. W wyniku rozmów, w których brali udział przedstawiciele związków zawodowych firma zgodziła się zatrudnić zwolnionych przez 3 dni w tygodniu, oraz wypłacić różnicę stawek.

ZATARG W FABRYCE KRUSCHE ENDERA.

W fabryce Krusche-Endera w Pabianicach wybuchł zatarg na tle zwolnienia z pracy dwu robotników. Ogółem zastrajkowało 110 robotników. W dniu dzisiejszym wyjechał w związku z tym powiadomiony o zatargu inspektor pracy inż. Pawłowski, celem podjęcia kroków w likwidację strajku.

ZEBRANIE KOTONOWCÓW W NIEDZIELĘ.

ŁÓDŹ, 14 stycznia. — Na niedzielę zwołane zostało do Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 123 ogólne zebranie robotników przemysłu kotonowego i sił pomocniczych. Na porządku dziennym znajdują się sprawy następujące: sytuacja w przemyśle kotonowym, nowa umowa zbiorowa oraz wolne wnioski.

Świnia przyczyną śmierci kmiotka
Tragiczny wypadek na szosie.

PIOTRKÓW, 14.1. — W dniu onegdajszym, w czasie pędzenia świń do rzeźni w Gorzkowicach przez Józefa Rutkowskiego, zam. we wsi i gm. Gorzkowice, zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek.

W chwili, gdy obok kmiotka przejeżdżał samochód, wystraszona świnia omotała sznurem nogi właściciela, który runął na szosę doznając ciężkiego potłuczenia oraz pęknięcia podstawy czaszki.

Rutkowski przewieziony do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, zmarł w dniu wczorajszym nie odzyskawszy przytomności.

Majster fabryczny wypadł z tramwaju
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 14. 1. — Dziś po godz. 8-ej rano wpadł pod samochód osobowy obok posesji nr. 294, przy ul. Piotrkowskiej, 37-letni Szmul Wald, zamieszkały w Tuszynie. Wald jest inwalidą wojennym i dla tego chodzi z trudem, to też nie zdążył uniknąć uderzenia samochodu.

Został on dotkliwie potłuczony i uległ złamaniu ręki. W stanie ciężkim przewieziony został karetką pogotowia miejskiego do szpitala św. Józefa.

— Na ulicy 11 Listopada u zbiegu z ulicą Cmentarną wypadł z tramwaju nr. 14 35-letni majster fabryczny Jan Czapliński, zamieszkały w kolonii im. Montwiłła-Mireckiego przy ul. Srebrzyńskiej 97. Czapliński doznał silnego potłuczenia głowy ze wstrząsem mózgu. W stanie bardzo ciężkim umieszczony został przez lekarza pogotowia w szpitalu Ubezpieczalni.

— Bezdomny i bezrobotny Stanisław Andrysiak, lat 30, otruł się „kroplami śmiertelnymi" w bramie jednego z domów przy ulicy Zgierskiej. Desperata przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną zamachu samobójczego jest w tym wypadku krańcowa nędza. Stan Andrysiaka nie budzi obaw.

— Do mieszkania Marcelego Kona przy ul. Zacisze 10 wczoraj w godzinach wieczornych dostał się nieznany sprawca przy pomocy podrobionych kluczy i skradł ubrania oraz różne rzeczy ogólnej wartości około 1000 złotych. Policja powiadomiona o kradzieży wdrożyła dochodzenie.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Lecznica „OMEGA"
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen
lampa kwarcowa, djatermja i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych
skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w.
w niedzielę i święta od 8 —1 w południe.

Dr med.
H. GUTSTADT
Akuszer - ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10—12 i 5—7 w.

Żurnale mód
JESIEŃ — ZIMA
w wielkim wyborze poleca:
Biuro „PROMIEŃ"
Łódź Andrzeja Nr. 2 tel. 112-98

ZA BRAMAMI SCOTLAND-YARDU,
KAŻDY DETEKTYW ANGIELSKI
musi rozpoczynać służbę od mundurowego policjanta

Londyn, w styczniu.

Scotland Yard położony jest w centrum Londynu nad Tamizą. Jest to olbrzymia czworokątna budowla, ozdobiona licznymi wieżyczkami.

Słynny „Criminal Investigation Departament" (Kryminalny departament poszukiwań) powstał w roku 1878. Z początku odnoszono się z niedowierzaniem do czynionych eksperymentów. Dzisiaj liczba urzędujących detektywów dosięga 1200 osób i wszyscy darzeni są najwyższym zaufaniem.

Każdy detektyw Scotland-Yardu rozpoczyna wyszkolenie od pełnienia na ulicy służby mundurowego policjanta. Potem przejść musi kurs „Kolegium policyjnego" w Hendon i dopiero po złożeniu szeregu trudnych egzaminów specjalizować się może w poszukiwaniach tej czy innej kategorii przestępców.

Naogół detektywi nie mają przy sobie broni. Rewolwer, czy nawet kajdanki, otrzymują tylko w wypadkach wielkiego niebezpieczeństwa.

Scotland Yard wydaje własną, oficjalną gazetę codzienną ' „Police Gazette". Zamieszczane są na jej łamach wyłącznie: podobizny przestępców i sklasyfikowanych odcisków daktyloskopijnych, streszczenia spraw, będących w toku, oraz spis imienny więźniów, mających być wypuszczonych na wolność w najbliższych dniach.

Choć wprowadzane są coraz to nowe i ulepszone sposoby ustalania tożsamości osób jak np. odlewy gipsowe charakterystycznych części twarzy i czaszki, a przede wszystkim uszu, to jednak identyfikowanie przestępców dotąd opiera się głównie na odciskach daktyloskopijnych.

Przed pobraniem odcisku danego osobnika, musi on starannie umyć i wytrzeć ręce. Następnie palcem przeciągają z prawa w lewo po metalowej płytce, pokrytej warstwą specjalnego tuszu a potem powtarzają ten sam ruch po kwadracie białej tektury.

Odciski muszą być rozsegregowane w ten sposób, by ślady palców, utrwalone na miejscu zbrodni i przekazane przez policję, mogły być błyskawicznie uzgodnione z znajdującymi się w Scotland Yardzie.

Archiwa wydziałów prawnych, zajmujące całe galerie, posiadają miliony kartotek, układanych za pomocą automatów, oraz maszyny drukarskie, na których, gdy zostaje zasygnalizowana ucieczka jakiegoś przestępcy, odbija się natychmiast w tysiącznych egzemplarzach dla wszystkich angielskich posterunków policyjnych, jego fotografię, rysopis, a w pierwszym rzędzie odcisk daktyloskopijny.

Detektywi w czasie studiów uczą się rozróżniać pięć zasadniczych typów odcisków: łukowate, tak zwane „końskie ogony" w prawą i lewą stronę, oraz „ślimaki" proste i podwójne.

Po pierwszym rozsegregowaniu przystępuje się do szczegółowej klasyfikacji każdej kategorii, posługując się w tym celu aż dwudziestoma różnymi systemami. Na przykład obliczaniem ilości linijek między dwoma ściśle oznaczonymi punktami.

Scotland Yard szczyci się z posiadania najnowszych wynalazków technicznych z dziedziny rozpoznawczej, a między innymi niewielkiego aparatu, napełnionego odczynnikiem, ujawniającym nieomylne wszelkie fałszerstwa dokumentów.

W Anglii, gdzie sprawiedliwość wymierzana jest surowo i szybko, dowody winy muszą być niezaprzeczone i wykazane tak jasno, aby w najprostszym nawet umyśle nie powstała żadna wątpliwość.

Sądy opierają się z całym zaufaniem na wywodach Scotland Yardu, który funkcjonuje wręcz idealnie i nigdy dotąd pokładanej w nim ufności nie zawiódł.

Współcześni detektywi odbiegają daleko od osławionego powieściowego swego prototypu z nieodłączną fajką w zębach i powiększającym szkłem przy oku. W rzeczywistości nie różnią się oni wyglądem od innych ludzi, za to dla zapoznania się z zawartością niewielkiej ich podręcznej kasetki zaopatrzonej na „pierwszy ratunek" i przyswojenia sobie kolejności właściwych czynności potrzeba długiej i mozolnej nauki.

Zdanowicz.

Ryba w przezroczystej galarecie smaczną będzie, gdy użyjecie

żelatyny *mielonej* **d-ra OETKERA**

Podczas Podniesienia niewidomy nagle przejrzał.

Tygodnik londyński „Catholic Herald" donosi o cudownym uzdrowieniu, jakie miało miejsce podczas pasterki w kościele N. M. Panny w Prestwich. Pewien młody niewidomy, pianista i kompozytor, Eric Malone (nie katolik) prosił swego przyjaciela, katolika, by go zaprowadził do kościoła na pasterkę. Podczas Podniesienia niewidomy nagle przejrzał.

Cud ten — oświadczył Malone — wywołał całkowite przeobrażenie mojej psychiki. Będę teraz wszystkim opowiadał, że zostałem uleczony na skutek Bożego cudu.

Młoda studentka medycyny
zastrzeliła 27 oficerów japońskich
Ponure egzekucje w zamkniętej dzielnicy.

Najdziwniejszą sprawą w historii okupowania Chin przez Japonię będzie niewątpliwie niezwykła historia pewnej młodej studentki medycyny uniwersytetu amerykańskiego, która stała się w przeciągu kilku miesięcy najbardziej znaną osobą w nowym Pekinie. Stosując starą zasadę japońską, że kobieta jest jednym z wcieleń szatana, japońscy władcy, zająwszy Pekin, ustanowili młodą dziewczynę „wykonawczynią egzekucyj". Młoda ta dziewczyna, miss Huong Lee, urządziła więc fotel elektryczny i połączony z nim szpital. Wkrótce została dyrektorką tej nowoczesnej instytucji masowych egzekucyj. Na tym stanowisku oddawała tak wielkie usługi, że japoński sztab generalny nadał jej stopień majora-egzekutora okręgu pekińskiego. Posiada ona w ten sposób autorytatywną władzę w całych północnych Chinach sądzenia i masowego tracenia wszystkich szpiegów i dezerterów.

Od chwili objęcia władzy miss Huong Lee stała się postrachem więzień w Pekinie. Generał Hohara powiedział o niej niedawno: „Gdyby nie przyszła „oczyszczać" naszej armii, może nie poszłoby nam tak łatwo w Chinach". Miss Huong Lee posiada właściwą władzę sądową i egzekucyjną w zakresie kontrszpiegostwa. Niedawno zmusiła dwóch zdrajców, poruczników Kinga i Sao Pinga, do popełnienia harakiri.

— Wasza sprawa jest poważna, — rzekła do nich — lecz ze względu na honor waszych przodków nie chcę wydawać na was wyroku.

I podała im dwa miecze.

Miss Huong Lee kazała dotychczas wykonać około sto egzekucyj. Pierwszych szpiegów, aresztowanych na początku wojny w Chinach, kazała rozstrzelać z rewolweru. Potem oddano jej do sądzenia sprawę wielkiego spisku przeciw najwyższym osobistościom Japonii. Ponieważ spisek godził w osobę księcia Chichibu i w mikada, władze japońskie, nie chcąc, ażeby dowiedział się o tym naród japoński, oddały spiskowców pod sąd miss Huong Lee. W przeciągu dziesięciu dni miss Huong Lee straciła sama po kilkugodzinnym sądzie 27 oficerów japońskich. Gdy postawiono przed nią dwudziestego ósmego oficera, miss Huong Lee, zmęczona już strzelaniem, ułaskawiła go.

Zmęczenie nie było jedynym powodem łaski, ponieważ ten 28 oficer, porucznik White Jhi, był jednym z jej kolegów z uniwersytetu amerykańskiego Tacoma. Wkrótce potem dowiedziano się, że ten oficer-szpieg uciekł z więzienia. Ale władze japońskie nie robiły miss Huong Lee zarzutu, ponieważ dowiedziały się, że ten zbiegły oficer był w Stanach Zjednoczonych zaręczony z miss Huong Lee.

Tak więc codziennie przyjeżdża do zamkniętej dzielnicy Hoan-Pei w Pekinie samochód wojskowy, z którego wysiada młoda dziewczyna, ażeby rozpocząć swoje ponure urzędowanie. Z cel przyprowadzają do niej szpiegów z kajdanami na rękach. Przesłuchiwanie trwa kilkanaście minut, po czym rozlega się strzał rewolwerowy. Tylko trzech lub czterech więźniów uniknęło dotąd śmierci. Ponieważ udowodnili swoją niewinność, wypuszczono ich natychmiast na wolność.

Ponieważ w Japonii nie ma oddziałów kobiecych miss Huong Lee nie posiada oficjalnie żadnego stopnia wojskowego, lecz otrzymuje bardzo wysokie pobory, przekraczające znacznie pensję generała.

Echa ślubu greckiego następcy tronu

W Atenach odbył się uroczysty ślub greckiego następcy tronu księcia Pawła z księżniczką Fryderyką Hanowerską. Reprodukujemy medal pamiątkowy, kuty w brązie, wydany specjalnie z okazji zaślubin greckich. Medal ten, który został rozdany gościom weselnym, przedstawia podobiznę młodej pary.

Mokro! Zimno!
NIVEA
chroni i pielęgnuje cerę.

Płacąc świadczenia na pomoc zimową — zmniejszasz nędzę.

ST. A. WOTOWSKI

MAGNAT

POWIEŚĆ 61

Najmłodsza księżniczka szwedzka na nartach.

Szwedzka księżniczka Małgorzata otrzymała od swojego dziadka króla Szwecji Gustawa V-go narty na których nauczyła się bardzo szybko jeździć. Na zdjęciu widzimy 3-letnią księżniczkę Małgorzatę na nartach.

W takich warunkach, pojawienie się Artura, chwiejącego się na nogach, spoconego, uśmiechającego się głupkowato i wyraźnie nietrzeźwego, wywołało zrozumiałe poruszenie wśród tłumu eleganckich pań i panów. Jedni przezornie ustępowali mu z drogi, inni patrzyli ze zgorszeniem, że człowiek w stanie podobnym ośmielił się tu zjawić, wreszcie ktoś poznał go, zapewne z fotografii, przedstawiającej Korskiego i szepnął:

— To Darski, siostrzeniec ordynata! Ależ, sobie dogodził... Co za nietakt, żeby przybyć tutaj, tak pijanym... Dziwne tylko, że Świtomirski, który mu towarzyszy, pozwolił mu wejść na salę...

Może wszystko jednak ograniczyłoby się do nie wielkiego towarzyskiego skandalu, gdyż większość obecnych, zajętych tańcem czy flirtem, nie spostrzegła Artura, a on sam dobrnął szczęśliwie do wolnego stolika, gdyby nie nastąpiły dalsze wypadki, a raczej nie urzeczywistnił się plan, starannie wyreżyserowany przez Doda.

Usiadł więc Artur przy stoliku względnie przyzwoicie i począł sączyć cocktail, obstalowany przez Świtomirskiego. Sączył go powoli, uśmiechając się nadal głupkowato, bez żadnej potrzeby pakując co chwila monokl do oka i mrusząc jakieś niezrozumiałe wyrazy, mające zapewne wyrażać zadowolenie, że znalazł się w ładnym lokalu z dobrą muzyką. Tak siedział dość spokojnie, kiwając się lekko w fotelu, kiedy raptem jedna z pań powracających od tańca, przystanęła na jego widok.

Była nią Iza Świtomirska, która pełniła na owym dobroczynnym wieczorze obowiązki jednej z gospodyń, o czym Dodo był znakomicie poinformowany. Przeprosiła towarzyszącego jej pana, a nie spostrzegłszy, że Darski jest pijany, zbliżyła się do stolika, jaki zajmował wraz z jej bratem.

— Co za niespodzianka? — wyrzekła, sądząc, że Artur zjawił się tu z Dodem, chcąc jej zrobić przyjemność i zamierza występować nareszcie w roli narzeczonego. — Nie spodziewałam się... Tylko, czemu usiedliście tak daleko?.. My siedzimy tam... — wskazała na stolik w innej części sali, gdzie zajmowała miejsce ze znajomymi.

— Ti..e...ns... Bar...r...dzo mi mi..ło.,. — wybełkotał Artur i podniósł się z fotela, ale nie zdążywszy nawet pocałować wyciągniętej rączki Świtomirskiej, z powrotem opadł na niego

W lot zorientowała sie w sytuacji i zrobiła się czerwona.

— N...ic! — nasz bohater czynił daremne wysiłki nowego podniesienia się z fotela.

— Proszę siedzieć! — wymówiła ostro, choć przyciszonym głosem, po czym zajmując miejsce, opróżnione przez Doda, który również powstał z krzesła na widok siostry, dodała, pochylając się nad stolikiem. — Kuzyn jest kompletnie pijany! Jak mogłeś — zwróciła się do brata — przywieźć go w podobnym stanie?..

— Sam chciał! — wzruszył ramionami. — Spotkaliśmy się przypadkowo... Przepraszam, ale muszę się z kimś przywitać! — szybko odszedł od stolika, przezornie unikając dalszych zapytań. — Zaraz wrócę...

W Izie trzęsło się wszystko z oburzenia.

— Jak kuzyn mógł?.. — szeptała z gniewem, gdy pozostali we dwójkę. — Proszę natychmiast pojechać do domu!

— Tiens! Dla...cze...go?..

— Kuzyn jest nietrzeźwy!

— Pi...jany? Złudzenie! Tylko roz...ba...wio...ny.„

— Kompromituje mnie i siebie!

— Tiens.. tiens...

— Wszyscy wiedzą o naszym, zamierzonym małżeństwie. Tymczasem, kuzyn zjawił się, ledwie trzymając na nogach, na wieczór na którym jest pełno osób z naszego towarzystwa, ludzi poważnych, członków poselstw...

— Tiens... tiens...

— Niech kuzyn zaprzestanie tych idiotycznych wykrzykników. Powtarzam, należy bezwłocznie udać się do domu, a jutro rozmówię się z kuzynem i Dodem.

— Do do...mu?..

— Tak!

— Wcale nie chcę... Ba...dzo dobrze tu się czu...ję...

Świtomirska, jak wiemy była energiczna i gwałtowna z natury. Rozdrażnił ją opór pijanego.

— Jeśli kuzyn zaraz nie opuści sali — syknęła — wszystko pomiędzy nami skończone!

— Skoń....czone?..

— Mówię chyba dość wyraźnie!

Gdyby Artur nie był pijany, nie nastąpiłoby to, co nastąpiło. Pijak stale wypowiada myśli, jakie go dręczą po trzeźwemu. Małżeństwo z Izą nie uśmiechało się Arturowi, a pod wpływem alkoholu pękły wędzidła dobrego wychowania.

— Skoń...czone? — powtórzył. — Nie będę się martwił...

— Co?

— Wcale nie pożądam — wypalił raptem składnie — po...zostawać pod władzą takiego smoka, jak kuzynka...

Świtomirska zerwała się z miejsca.

— Co pan powiedział? — przestała mu mówić kuzynie.

— Że... że... kuzynka... smokiem.... — wybełkotał, uśmiechając się bezmyślnie.

— Jest pan impertynentem, źle wychowanym... — w gniewie dobierała wyrazów — durniem! Zwykłym durniem! Gdyby nie to, że jesteśmy na publicznej sali, spoliczkowałabym pana...

Raptem, wysoki, elegancki pan w smokingu, który stał nieco dalej, ale obserwował z zajęciem od pewnego czasu rozmowę Izy z Arturem, posłyszawszy ostatnie słowa, pośpiesznie zbliżył się do ich stolika.

— Zechce hrabianka mnie pozostawić tę sprawę! — wymówił ostro, rzucając w kierunku Darskiego swój bilet wizytowy. — Sądzę, że temu panu nie zabraknie jutro odwagi, żeby odpowiedzieć na trzeźwo za popijanemu rzucane obraźliwe słowa!

Był to rotmistrz Grom-Gromecki, który krążył wszędzie, jak cień za Świtomirską.

— Dziękuję, rotmistrzu! — wyciągnęła w jego stronę, rękę, choć przedtem miesiąc nie rozmawiali ze sobą. — Postąpił pan jak prawdziwy dżentelmen. Proszę mnie odprowadzić do mojego stolika.

Twarz rotmistrza zajaśniała szczęściem. Zawarł z Izą zgodę, dzięki jej awanturze z Arturem.

Tymczasem Świtomirska, wsparłszy się na ramieniu Grom-Gromeckiego, obrzuciła spojrzeniem pełnym pogardy Artura, który kiwał się i mamrotał coś sam do siebie, przy stoliku.

— I ja zastanawiałam się poważnie, czy zostać żoną takiego błazna! — wyrzekła, po czym przytuliła się do wojskowego i jakby chcąc mu wynagrodzić wszystkie doznane z jej strony krzywdy, dodała: — Co za porównanie z moim rotmistrzem!

Grom-Gromecki poczerwieniał z radości i odszedł dumny i wyprostowany wraz z Izą.

Przy stoliku niespodziewanie Dodo pojawił się z powrotem.

— Co tu zaszło? — zapytał

— N... ic.

c. n. ?

CHA ZE STOLICY.

cie Warszawy w kilku wierszach

Najbliższy sezon turystyczny letni zapo- ada się wyśmienicie. Świadczy o tym fakt wstawania coraz to nowych biur tury- ycznych w Warszawie. W ciągu najbliż- ych kilku dni nastąpi bowiem otwarcie awie jednocześnie dwu takich instytucyj, których jedno biuro będzie miało zakres iałania zasadniczo analogiczny w stosun- do wszystkich innych istniejących, dru- e zaś będzie obsługiwać turystykę z Pol- i do Italii w ramach odnośnej umowy. warcie pierwszego z tych biur nastąpi awdopodobnie w dniu 13 bm. Specjal- ością biura będzie turystyka zagraniczna, owadzona w porozumieniu z American oyd, biurem podróży, posiadającym od- iały w 53 miastach świata. Do ostatnich i towarzystwo to było reprezentowane na olskę przez jedno z większych biur po- óży, działających na terenie naszego kra- , obecnie zaś przedstawicielstwo objęte dzie przez nową placówkę, która praco- ać ma w zakresie turystyki za granicę i Polski, starając się m. in. o zainteresо- anie naszych sąsiadów — Gdynią.

Uruchomienie włoskiego biura podróży astąpi również w najbliższych dniach.

* * *

Delegacja Zw. Pracowników Samorzą- owych interweniowała w Zarządzie Miej- kim o przyśpieszenie awansów w magistra e, które stosownie do zarządzenia prezy- nta miasta, dokonywane są 1 stycznia i lipca każdego roku.

Ponieważ na 1 lipca ub. roku uzyskała wanse stosunkowo duża liczba pracowni- ów, przeto kredyty przewidziane na ten el w budżecie 1937-38 r. w różnych wy- działach i przedsiębiorstwach, są obecnie lbo już wyczerpane, albo znajdują się na yczerpaniu.

Awanse przeto na dzień 1 bm. przyzna- e będą niewielkiej liczbie. Najwięcej awan ów przewiduje się w wydziałach: wojsko- ym, ewidencji ludności, najmniej w wy- ziale oświaty i kultury. Delegacja uzyska- zapewnienie, że wnioski niezałatwione a 1 stycznia br. z powodu braku kredytów, ałatwione będą na 1 lipca br.

KRATECZKI.

Pierwszy krok handlowca.

NIEUDANE INKASO.

Absolutnym nonsensem jest twierdze- nie, że „życie jest takie, jak pogoda". Po- goda jest niewątpliwie znacznie obskurniej sza. Styczeń w pełni, futra aż skrzypią z niezapłacenia i nagle przychodzi odwilż, kapie z dachów, mokro w butach, błoto jak w listopadzie. To nie jest w porządku. Przy takich pogodach rozmaite choroby rozwijają się aż miło. Rozumiem wprawdzie, że grypa to nic innego, jak pomoc zimowa dla lekarzy i aptekarzy, ale ostatecznie my, cisi śmiertelnicy, także chce- my żyć. Wróble mają swoją pomoc zimo- wą u koni. Dorożkarze w okresie strajku tramwajarzy. A my?

Taka pogoda, jaka panuje dziś, musi człowieka nastrajać pesymistycznie. Nie wyobrażam sobie, aby normalny człowiek mógł się, naprzykład, zakochać w dniu, w którym jest mokro, błotnisto i mglisto. Zwłaszcza, że niemal co drugi przechod- dzień ma katar, a człowiekowi z katarem trudno jest mówić o miłości. W najczul- szym momencie, właśnie gdy mówić bę- dzie namiętnie:

— O droga moja, o jedyna! Jakże cię ko... ko... apsik... cham!

Madame odpowie mu końcówką:

— ...cham!

I po miłości.

Gdy człowiek, chodząc ulicą, musi ciąg- le uważać na kałuże, gdy musi ciągle u- skakiwać pod murek, aby nie dać się ochla pać przejeżdżającym po kawalersku samo- chodom, wówczas nie myśli o niczym in- nym, jak tylko o błocie, o głupiej pogo- dzie i o katarze, który albo już ma, albo który mu grozi.

W czasie takiej pogody, można tylko mówić o niej. O tej głupiej pogodzie. I mo żna także chwalić się a propos swoich za- miarów wyjazdowych, które spełzły na ni- czym, tylko i wyłącznie dlatego, że „moja pani, moja pani, przecież na taką pogodę nie będę jeździła do Zakopanego! A tak strasznie cieszyłam się, że pojeżdżę na nar tach, i taki pech!"

Naturalnie moja pani wcale nie miała zamiaru jechać do Zakopanego, gdyż sza- nowny małżonek oświadczył krótko a sta- nowczo, że żadnych pieniędzy na ten pięk- ny skądinąd cel (wolność dla męża) nie ma i mieć nie będzie — ale opowiadać zna jomym i przyjaciółkom można. Niech pęk- ną z zazdrości, a po powrocie do domu niechaj zatruwają życie swoim mężom.

— Widzisz, Pipcikowska dostałá od męża pieniądze na Zakopane, a ty co?

— No i jedzie?

— Na razie nie, bo pogoda nieodpo- wiednia, ale jak tylko zrobi się ładnie, to z całą pewnością pojedzie!

— Zrób tak samo.

— Co? Dasz mi, mój złoty, pieniążki na wyjazd?

— To nie. Ale zrób tak samo, jak Pip- cikowska.

— Nie rozumiem?

— No, opowiadaj także, że miałaś je- chać do Zakopanego, tylko przez tę wstrę- tną pogodę nie możesz wyjechać.

To jest sposób bardzo dobry, należy tylko co ranka modlić się, aby nagle nie przyszedł mróz z opadami śnieżnymi, wte- dy bowiem trudno jest wytłumaczyć swo- je pozostawanie w mieście, mimo długich uprzednich opowieści o wyjeździe do Za- kopanego. Chociaż dla chcącego i tutaj znajdzie się rada. Przypuśćmy naprzykład, że już jest ładnie, mroźno i śnieżno. Spo- tykają się znowu wyżej wymienione dwie znajome.

— No i co, jeszcze pani w mieście? A co z wyjazdem do Zakopanego?

— Ach, moja pani, nie ma pani poję- cia, jaka jestem zmartwiona! Taki straszli wy pech! Już człowiekowi wszystkiego się odechciewa!

— Co się stało?

— Mąż kazał mi, na wszelki wypadek, iść przed wyjazdem do Zakopanego do le- karza. Poszłam. I wyobraź sobie pani, co mi lekarz powiedział? Powiedział, że z moim sercem mowy nie ma o Zakopanem! Że mam tak wrażliwe serce, że przy poby- cie w Zakopanem za nic nie ręczy! Że po- winnam koniecznie wyjechać, ale nad mo- rze! A przecież zimą nie mogę jechać nad morze, więc muszę czekać do lata!

I już po kłopocie.

ABRAM.

Abramek Gelin, młody kandydat na handlowca, pierwszą w życiu posadę o- trzymał u Izaka Durminsteina. Trochę pi- sał zawiadomienia o płatności weksli, tro- chę pomagał w buchalterii, trochę go Dur- minstein wysłał na inkaso do miasta. To było pierwsze inkaso Abramka. Rzeczy- wiście, spisał się dobrze, zainkasował ca- łe 60 złotych. I zrobiło mu się żal, że taki piękny pieniądz ma iść do obcego człowie- ka, do szefa. Zatrzymał więc pieniądze so- bie i więcej w składzie nie pokazał się. — Szybko jednak odszukano go i — Abram Gelin skazany został na sześć miesięcy a- resztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na cztery lata.

Jerzy Krzecki.

Naiwni uczniowie „dr. prof. Morgu'skiego"

Szczegóły oszustw łódzkiego żyda w Poznaniu

Z Poznania donoszą:

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Margulicsowi, ży- dowi z Łodzi, oskarżonemu o oszustwa.

Margulies w lecie 1934 r. przybył do Poznania i tu się osiedlił. Wkrótce po przyjeździe wychrzcił się w kościele Farnym, przyjmując imię Pawła. Na- stępnie wynajął pokój i począł zamieszczać ogło- szenia w miejscowej prasie, że jest profesorem, do-ktorem i rutynowanym pedagogiem i że pod gwa- rancją przygotowuje do egzaminów maturalnych. Następnie Margulies zapewniał swych uczniów, że posiada rozliczne stosunki w szkolnictwie poznań- skim i postara się o ułatwienie im egzaminów.

Przewodniczący: — Dlaczego oskarżony tytułowa- ł się profesorem?

Oskarżony: — To dla podniesienia prestiżu i dla reklamy.

Przew.: — A czy oskarżony ma doktorat?

Osk.: — Nie, nie posiadam. Zapisałem się na uniwersytet warszawski w 1926 roku, ale w czasie pierwszego roku studiów naukę przerwałem.

Żyd - wychrzta podejmował się nauki wszyst- kich przedmiotów, a nawet nauki języka łacińskie- go, którego w ogóle nie znał. Od swych uczniów, rekrutujących się przeważnie spośród różnych u- rzędników, pobierał wysokie honoraria, płatne z góry. Od jednego z nich za naukę pobrał przeszło dwa tysiące złotych, a ucznia swego do żadnych wyników nie doprowadził.

Przew.: — Co skłoniło oskarżonego do przyj- ęcia chrztu zaraz po przyjeździe do Poznania?

Osk.: — Miałem poślubić jedną osobę, która mnie do tego nakłoniła.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony wyja- śnia, że osobą tą miała być rzekomo Józefa Gryzka, zamieszkała przy ul. Wrocławskiej.

W czasie przewodu sądowego ustalono, że „pro- fesor" często zmieniał mieszkania, przenosząc się z jednego miejsca na drugie. Na drzwiach swego mieszkania przybił wielką mosiężną tablicę z na- pisem: „Profesor dr Morgulski".

W charakterze świadków Sąd przesłuchał „ucz- niów" fałszywego profesora. Jeden z nich, urzędnik instytucji bankowej, posiadający wykształcenie szko- ły wydziałowej, pragnął złożyć egzamin maturalny. Zwabiony szumną reklamą „doktora profesora", zgło sił się do niego. Profesor rozpoczął naukę, każąc sobie płacić z góry miesięcznie 100 złotych, później mniejsze kwoty. Nauki udzielał chaotycznie, bez żadnego planu, gdyż orientował się jedynie w ma- tematyce i językach, wykazując braki w innych przedmiotach. Ucznia swojego „profesor" Margu- lies edukował przez trzy lata i za naukę tę pobrał 2100 złotych. Uczeń oczywiście poza stratą pienię- dzy i czasu żadnych wyników w nauce nie zrobił, ani też żadnego egzaminu nie złożył.

Drugim uczniem „profesora" Margulicsa był młody urzędnik prywatny, zarabiający 80 złotych miesięcznie. Chcąc się kształcić, połowę tej sumy oddawał żydowskiemu pedagogowi, aby ten przy- gotował go do matury.

Uczniów takich, rekrutujących się z ciężko pra- cujących urzędników, miał Margulies dużo. Wyzy- skiwał ich, każąc sobie płacić za okres wakacyj, fe- ryj i tp., a nawet gdy któryś z jego uczniów wy- jeżdżał na urlop, to „profesor" Margulies kazał sobie za ten czas płacić połowę umówionej sumy.

W końcu października ub. roku Margulies, zaj- mujący ostatnio mieszkanie przy ul. Pierackiego 10 nagle znikł, zabierając z sobą wszystkie rzeczy. — Przybyli na miejsce uczniowie „profesora" nie mo- gli się doczekać jego powrotu. Zaniepokojeni za- częli robić na własną rękę poszukiwania i z prze- rażeniem stwierdzili, że rzekomy „profesor dr Mor- gulski", a właściwie Paweł Margulies w Staro- stwie Grodzkim w Poznaniu starał się o paszport na wyjazd do Paryża.

Momentalnie zaalarmowano wszystkie władze i w dniu 3 listopada ub. roku Margulicsa ujęto na ulicy w Poznaniu i osadzono w więzieniu. Jak się okazało, Margulies w dniu 3 listopada ub. roku przyjechał do Poznania, aby zdyskontować kilka weksli, które otrzymał od jednego ze swych ucz- niów.

Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Margulicsa za oszustwa popełnione w sze- ściu wypadkach na karę łączną półtora roku wię- zienia.

Oryginalny konwój „policyjny". Ranna niespodzianka kupców.

Z Tarnowa donoszą:

Trybunał przysięgłych w Tarnowie roz patrywał sprawę niecodziennego rabunku.

Nad ranem wybrało się z Ropczyc do Dębicy na targ pięciu kupców, mianowi- cie: Ch. Hirsch, Majer Schnur, Samuel i Leib Leimanowie i Jakób Mangel. Zale- dwie wjechano w granicę gromady Brze- zówka, nagle na gościńcu pojawiło się pię ciu mężczyzn. Idący zrównali się z furman ką. Kupcy zauważyli, że jeden z idących nosi czapkę oficera policji. Reszta idącej grupki ludzi składała się z dwóch skutych osobników, konwojowanych przez resztę idących ludzi.

W trakcie wymijania idących, zatrzy- mana została furmanka przez domniema- nego komisarza, który w stronę kupców krzyknął: „Halt! Zejść z wozu, tu są ka- myczki i sacharyna, tu jedzie Kopel Lei- man z Sędziszowa!"

Kupcy zeszli z zatrzymanego wozu. Na stąpiła szczegółowa rewizja osobista. Kup- cowi Hirschowi zabrano 200 złotych i pięć dolarów, a Schnurowi — zł 8.50, Leima- nowi — 16 zł, Manglowi — zł 62.50. Nie oszczędzono też woźnicy, Stachnika, któ- remu „skonfiskowano" zł 10.70

Po rewizji rzekomy „komendant" do- był rewolweru i zmusił kupców do zejścia daleko w szczere pole, po czym fałszywi aresztanci i oszukańczy konwojenci pospo łu ze swym umundurowanym dowódcą w najlepszej komitywie ulotnili się z okoli- cznych lasów, zabierając oczywiście z sobą pieniądze.

W toku dochodzeń aresztowano pod zarzutem dokonania bezczelnego napadu: Władysława Malskiego, Józefa Pietrzaka, Władysława Czaję i Władysława Święto- nia z Brzezówki, w których kupcy rozpo- znali skład „oddziału policyjnego", który zgotował im taką przykrą ranną niespo- dziankę.

Po przesłuchaniu licznych świadków odwodowych — przewód sądowy został zamknięty, po czym sędziowie przysięgli udali się na naradę, po której wydali wer- dykt uniewinniający oskarżonych.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 14 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Bociek - Kuba" — opowiadanie dla dzieci
16.00 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.15 Koncert łódzkiej orkiestry salonowej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Współczesna matka — pogadanka
17.15 „Królowie chodzą" — ukraińskie słuchowi- sko obrzędowe
17.50 Przegląd wydawnictw
18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomo- ści sportowe z Warszawy
18.10 Melodie filmowe — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Słuchowisko pt. „Cień Macieja Pascale" — Luigi Pirandella — ze Lwowa
19.40 Intermezzo charakterystyczne — płyty
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej
W przerwie około g. 21: Dziennik wieczor- ny i pogadanka aktualna
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego,
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Życie artystyczne
15.10 Muzyka — z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowej
18.40 Pogadanka gospodarcza pt. „Łódź — jako kon sument produktów zwierzęcych"
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

SOBOTA, 15 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Gra Colette Frantz (skrzypce) — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Kukułczęta" — wesoła audycja dla dzieci (z Wilna)
16.15 Koncert orkiestry wojskowej — z Wilna
16.30 Pogadanka aktualna
17.00 Z galerii dziwaków syberyjskich — felieton (z Krakowa)
17.15 „Belcanto zalewa świat" — audycja muzycz- na z Poznania
17.50 Nasz program
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Pogadanka społeczna
18.15 Jeanette Mc Donald i Nelson Eddy — śpie- wają (płyty)
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja dla Polaków za granicą
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert muzyki ludowej w wykonaniu or- kiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Stanisła- wa Namysłowskiego
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkie- stry Polskiego Radia
W przerwie o g. 21.30: „Analfabeta" — mo- nolog (z Wilna)
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—1.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

11.40 Utwory na gitarę hawajską — płyty
15.00 O wszystkim po troszku
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 O pielęgnowaniu dziecka — pogadanka — wygłosi dr Tad. Mogilnicki
18.25 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty
18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.55 Odczytanie programu
23.00 Muzyka taneczna — płyty
23.30—0.30 Koncert życzeń

M. BIZEAU.

LI-PU-TI.

Bertrand Captieux, oparty o parapet od pływającego do Francji „Majestic'u" po ... ostatni, po przez niebieskawy dym won ego cygara, patrzył na gorączkową bie- ganinę kulisów i boy'ów, wnoszących na okręt bagaże pasażerów.

Z oddali zielono-czerwony Saigon, jak by znużony popołudniowym żarem, zdawał ię pogrążony w błogiej sjeście.

Jeszcze został tylko kwadrans do pod- niesienia kotwicy.

— Każdy woli w taki skwar nie ruszać się — myślał Captieux — jednak dziwię ię, że Darby nie raczył pofatygować się, aby mnie odprowadzić. Przecież wyjez- am na zawsze, a mieszka nie tak znów daleko od portu...

Rozgoryczony przestał wyglądać mi- ego przyjaciela, gdy ktoś z tyłu dotknął go ramienia.

Odwrócił się żywo.

— A! Jesteś! Skąd się wziąłeś? Od g- dziny, czekając na ciebie patrzyłem na wszystkich po mostku i już straciłem nadzie ję...

Leon Darby, rosły, jasny blondyn o niebieskich oczach i wyżłobionej w słońcu twarzy, zaśmiał się wesoło:

— Widzę, że nie zapomniałeś zabrać z sobą do kraju przebrzydłego swego pesy- mizmu! Tak mi zależało na uściśnieniu twej dłoni przed wyjazdem, że całą noc spędziłem na pokładzie. Znam kapitana, więc urządziliśmy sobie pokera, z nim i je- go pomocnikami. Ograłem ich, jak się pa- trzy! Położyliśmy się nad ranem, zaspałem więc trochę.

— Czy nie masz jakiego zlecenia do kraju? — zapytał Bertrand.

— Owszem! Właśnie! Miałbym małą prośbę. Sprawa jest nawet delikatnej natu- ry... Mówiłem ci często o jedynej mojej przyjaciółce, Żorżetce de Bouff z Folies- Bergères.

— O tej niewdzięcznicy, która cię zdra dziła dla akrobaty z cyrku, doprowadzi- wszy cię do ruiny uprzednio? Myślisz wciąż o niej?..

— Nie mam do niej żalu. Jeszcze popra cuję przez trzy lata na tutejszych planta- cjach i będę bogatszy, niż przedtem.

— I zamierzasz po raz drugi rzucić swój majątek do nóg Żorżety? Dobrze, że będę w Paryżu i nie pozwolę na to...

Ryk syreny przerwał rozmowę.

— Za pięć minut podniosą mostek — rzekł Leon. — Nie roztkliwiajmy się nie- potrzebnie! A więc na pamiątkę dobrych chwil, spędzonych razem, czy zechcesz o- barczyć się drobnym upominkiem, który w moim imieniu wręczysz Żorżecie? Mieszka we własnej willi przy ulicy Passy 35. Zre- sztą wręczyłem już mój prezent twemu boy'owi. Oto właśnie on:

— Ach, cóż za szkaradzieństwo! — wy krzyknął Captieux, cofając się o parę kro- ków.

Wierny żółtowłosy służący piastował w ramionach najstraszliwszego z psich po- tworów. Był to okaz psa chińskiego, podo- bny jednocześnie do ropuchy, jaszczurki i smoka. Skórę miał bez szerści, brudnego różowego koloru, upstrzoną tu i owdzie si- wymi plamami. Ciało było bezkształtne i jakby nie kompletnie uformowane. Łeb, nieproporcjonalnie wielki, jarzył się pała- jącymi złością wyłupiastymi ślepiami, a język czerwony, jak krew, oblizywał tru- flowaty nos. Zwierzę szczerzyło śpiczaste zęby i miotało się, warcząc, jak oszalałe.

— To istne cudo — kończył flegma- tycznie Darby. — Wabi się Li-pu-ti. Ród swój wywodzi wprost z dawnej cesarskiej psiarni. Kupił jego dziadka pewien manda- ryn od wypędzonego z pałacu eunucha. Oj ciec jego należał do japońskiego generała a jego nabyłem za 400 franków od pewne- go zrujnowanego plantatora.

— I chcesz, żebym go wiózł...

— Zapewniam cię, że Li-pu-ti nie spra wi ci najlżejszego kłopotu. Boy'a twego o- płaciłem sowicie i pewien jestem, że opie- kować się nim będzie sumiennie. Ciebie je dynie proszę o osobiste dostarczenie go Żorżecie. Gdy wyjeżdżałem, miała, wy- obraź sobie, czelność, kiedy jej o tym o- znajmiłem, zapytać przymilnie: „Przyślesz mi stamtąd piękny prezent, prawda?" Otóż to właśnie będzie ów prezent. Ale cała rzecz w tym, abyś jej nie mówił na razie jaką ten potwór przedstawia wartość. Znam ją dobrze: pozbędzie go się zaraz pierwszego dnia, a ty po tygodniu wrę- czysz jej ten oto psi rodowód i zaznaczysz że byłaby mogła za niego bez trudu do- stać 20.000 franków. I to będzie moja zem- sta!

— Skoro tak, możesz na mnie liczyć. Nigdy nie daruję tej istocie, że cię tak skrzywdziła.

— Dziękuję ci! Uciekam! Najwyższy czas.

* * *

W dwa miesiące potem Leon otrzymał lakoniczną depeszę:

„Darby — Saigon.

Kretyn z ciebie.

Żorżeta".

A w sześć miesięcy później liścik tej treści:

„Najdroższy!

Nie mogę sobie darować, że Tobie, któremu zawdzięczam całe swoje szczę- ście wysłałam tak ordynarny telegram.

Przepraszam Cię więc i powiem Ci, jak to było.

Tego dnia, co Twój przyjaciel przy niósł mi tego potwora nie chciałam na niego patrzeć i z miejsca wyrzuciłam go na ulicę. Po chwili zadzwonił do mnie pewien Amerykanin, który się na tym zwierzątku poznał i szedł za panem Cap tieux, żeby zobaczyć, kto jest jego pa- nem. Posłał chwilę i, widząc psa na u- licy, przybiegł mi zaproponować, czy bym się nie zgodziła go sprzedać do Ameryki jednemu amatorowi, który szuka pary do takiej samej suczki. Za- ofiarował mi tysiąc franków zadatku, więc się ucieszyłam i czymprędzej psa oddałam. Po paru dniach przyszedł znów Captieux z rodowodem, który za pomniał mi wręczyć za pierwszym ra- zem i wtedy się dowiedziałam, że Twój Li-pu-ti był wart 20.000 franków!

Zachorowałam z punktu na żółtacz- kę i wówczas właśnie do Ciebie zate- legrafowałam.

Ale wyobraź sobie, że wczoraj zja- wił się u mnie uczciwy Amerykanin i przywiózł mi... Zgadnij ile?.. Sto tysię- cy franków! Bo taką wzięła ta pokra- ka nagrodę na psim konkursie w Chi- cago!

A druga wiadomość, to że (także przez Ciebie, bo go przedtem nie zna- łam) wychodzę za mąż za Twego przy- jaciela Captieux!

Więc dziękuję Ci z całego serca!

Zawsze Cię kochająca

Żorżeta".

Leon Darby stracił humor na parę dni. Pogodna jednak jego natura wnet wzięła górę.

— Captieux ma pięćdziesiąt osiem lat. Zgryźliwy jest i skąpy, nieznośny w pożyciu. Kto wie, czy taka zemsta nie lepsza! — myślał całkiem już ocieszony.

Tl. Kw.

SPORT.

W niedzielę zawody konne o puchar Prezydenta R. P.

W trzecim dniu zimowych zawodów konnych w pierwszym konkursie szybkości na 14 przeszkodach, wysokości 1.30 szerokości 3.50, przy dystansie 820 m o nagrody na 60 startujących koni pierwszym był p. Strzeszewski na Rysiu, w czasie 92 sek.

2) P. Strzeszewski na Kikimora w czasie 97 sek, 3) rtm. Kulesza na Wojowniczej 99 sek, 4) p. Strzeszewski na Owadzie 100 2/5 sek, 5) por. Gutowski na „Znachorze 2" 102 1/5 sek.

W drugim konkursie szybkości dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrody pieniężne i honorowe kupców i przemysłowców Zakopanego:

1) p. Strzeszewski na Kikimora w czasie 96 sek, 2) p. Wilhelm Schoen na Dorianie 102 2/5 sek, 3) pani Skupińska na Carycy 105 2/5 sek, 4) p. Strzeszewski na Rysiu 106 3/5 sek, 5) pani Skupińska na Wenus w czasie 107.

Ostatni dzień zawodów konnych o puchar Prezydenta R. P. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

CZTERY MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE W CIĄGU 20 DNI.

Reprezentacja bokserska Polski rozegra w końcu marca i na początku kwietnia aż 4 mecze międzypaństwowe w ciągu 20 dni.

W drodze powrotnej z meczu z Finlandią w Helsingforsie Polska walczyć będzie w dniu 22 marca z reprezentacją Estonii.

Dnia 10 kwietnia odbędzie się mecz z Węgrami, a w drodze powrotnej w dniu 12 kwietnia walczymy z Austrią.

A jednak Król wyjechał z reprezentacyjną drużyną do Szwajcarii

Wczoraj wezwany został przez Polski Związek Hokeja na Lodzie doskonały zawodnik łódzki Król (ŁKS), do wyjazdu z drużyną reprezentacyjną do Szwajcarii.

Król wyjechał w godzinach wieczornych do Katowic, gdzie przyłączył się do reszty ekspedycji.

NOWE ZWYCIĘSTWO ARMSTRONGA.

Mistrz świata wagi piórkowej Henry Armstrong odniósł wczoraj sensacyjne zwycięstwo nad słynnym bokserem włoskim wagi lekkiej Enrico Venturi, nokautując go w 6-ej rundzie.

ATLECI ŁÓDZCY W WARSZAWIE. Ciekawy mecz w hali sportowej.

W najbliższą niedzielę w hali sportowej na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się ciekawy mecz zapaśniczy pomiędzy drużynowym mistrzem Łodzi IKP a beniaminkiem klasy A okręgu warszawskiego Pastą.

W ramach tych zawodów podjęta będzie próba pobicia rekordu Polski w dźwiganiu ciężarów w trójboju olimpijskim przez mistrza Polski Sadowskiego oraz Nalewajskiego i Suchego.

Sport w kilku słowach.

— W końcu stycznia rozpoczną się rozgrywki bokserskie o puchar imienia zmarłego przed kilku laty prezesa Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, ś. p. Otto Landecka. Odbyły się już one dwukrotnie, przy czym puchar przechodni zdobyła dwa razy drużyna IKP. W zespołach walczących o puchar mogą brać udział tylko ci zawodnicy, którzy dotychczas nie walczyli w reprezentacji Łodzi.

— W dniu dzisiejszym o godz. 20-ej odbędą się w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 finały mistrzostw bokserskich młodzików. Jedynie ze względu na dużą liczbę uczestników w wagach koguciej i piórkowej odbędą się walki półfinałowe.

— Walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, które miało się odbyć dnia 23 stycznia, zostało przełożone na niedzielę 6 lutego.

— W bież. roku Związek Kolarski nie przeprowadza zimowej zaprawy dla kolarzy.

— Wydział spraw sędziowskich Polskiego Związku Lekkoatletycznego zatwierdził na swym ostatnim posiedzeniu rekord Wajsówny w kuli 12.18 m i rekord światowy Kwaśniewskiej - Trytkowej w rzucie oszczepem oburącz 66.49 m.

— Chmielewski w meczu z Włochami w dniu 16 bm. w Warszawie rozegra swą 15 walkę w barwach reprezentacji Polski. Jest to swego rodzaju rekord. Prócz Chmielewskiego najwięcej walk w reprezentacji państwowej stoczył dotychczas Majchrzycki (13 walk).

— Estoński klub sportowy z Tartu zwrócił się do Polskiego Związku Atletycznego z propozycją rozegrania dwóch spotkań w Warszawie w dniach 23 i 24 stycznia. Warszawski okręg atletyczny zasadniczo zgadza się na rozegranie spotkania z drużyną estońską, proponuje jedynie przesunięcie terminu meczu na 26 stycznia.

— Znany reprezentacyjny bokser polski Kajnar (Warta) postanowił definitywnie wycofać się z aktywnego życia sportowego. Kajnar nazywa się właściwie Cyraniak. Występował i jest znany wyłącznie pod pseudonimem.

— Piłkarz eksligowego K. S. Podgórze (Kraków) Hausner, który wyróżnił się w ubiegłym sezonie jako napastnik, walcząc kilkakrotnie w barwach Krakowa o puchar Polski, odbywa obecnie służbę wojskową na Śląsku. Zawodnik ten, mając zamiar przenieść się z Podgórza do Wisły lub Cracovii, zwrócił się z prośbą o zwolnienie do zarządu klubu. Zarząd klubu zgodził się na udzielenie zwolnienia, lecz wzamian zażądał rekompensaty pieniężnej tytułem nieuiszczonych składek członkowskich w wysokości około 800 złotych!!

Ciekawe skąd się taka sumka uzbiera ła.

— Kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves przyjechała już do Europy i rozegrała pierwszy mecz w Düsseldorfie z reprezentacją miasta. Kanadyjczycy odnieśli zwycięstwo w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0), wykazując przemęczenie długą podróżą morską.

— Hokeiści stołecznej Polonii po zwycięstwie nad Warszawianką odnieśli nowy sukces, gromiąc w meczu towarzyskim ZASS 10:0 (3:0, 3:0, 4:0). Polonia wykazała doskonałą formę i jest kandydatem na mistrza Warszawy.

— W decydującym meczu hokejowym o mistrzostwo Śląska między najsilniejszymi drużynami okręgu, Dębem i Pogonią, zwycięstwo odniósł Dąb 4:1 (2:1, 1:0, 1:0), zdobywając mistrzostwo Śląska.

— W wielkiej hali sportowej Wagram w Paryżu w ramach zawodów bokserskich odbyło się w czwartek wieczorem spotkanie między znanym polskim bokserem Edwardem Ranem a bokserem francuskim Marcel Cerdan, najlepszym zawodnikiem Francji w kategorii półśredniej. Walka niestety przybrała od samego początku dla naszego boksera obrót wybitnie niepomyślny i zakończyła się jego zdecydowaną porażką przez k. o. w drugiej rundzie.

— W dniu 25 bm. rozpoczyna się doroczny zimowy zjazd gwiaździsty do Monte Carlo, jedna z największych i najpopularniejszych międzynarodowych zimowych imprez samochodowych.

Rallye Monte Carlo wymaga olbrzymiego wysiłku zarówno kierowcy, jak i maszyny, dla której jest próba kapitalną — jazda odbywa się na dystansie 4.000 km dniem i nocą niemal bez przerwy.

Tegoroczny XVII z kolei Rallye Monte Carlo cieszy się podobnie jak i zjazdy poprzednie wielką popularnością — zapisało się 142 kierowców z 21 państw.

Wczoraj rano, wyjechała na miejce startu do Rallye Monte Carlo, łódzka ekipa: Emeryk Bellen — Leon Kulesza. Łodzianie obrali sobie punkt startowy na dalekiej Północy, w Stavangerze w Norwegii.

POLSKI [illegible] PODRÓŻY

ORBIS

Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel 101-01 i 266-50

Pociąg popularny do Rabki 21/1 do 24/1 — Cena zł 15.40

Autokar popularny do Warszawy 15 16/1 — Cena zł 7,—

Wycieczka do Wiednia 25/1 do 8/2 — Cena kl. III zł. 142.70

Raid kolejowo-narciarski 30/1—9/1 — Cena zł 175

Wycieczka do Linz (Austria) 1/2 do 15/2 — Cena kl. III zł. 347.50

Wycieczka do St. Anton 6/2 do 19/2 — Cena kl. III zł. 417.50

Urządź Konkurs na Puder do Twarzy u siebie w domu

BEZPŁATNIE 100.000 SPECJALNYCH PUDEŁEK

PUDER TOKALON NA PIANCE KREMOWEJ

do bezpłatnego rozdania dla konkursów na puder według poniższego wyjaśnienia.

Wielkie gwiazdy filmowe z Hollywood stanowczo odrzuciły Pudry widoczne na twarzy, które sprawiają wrażenie maquillage'u. Każdy kolor pudru używany przez Panią, może się okazać niewłaściwy. Nieraz blondynka wygląda znacznie ładniej używając pudru dla brunetek, i odwrotnie, brunetka używając pudru dla blondynek. Jedyny sposób przekonania się o tym polega na przypudrowaniu jednej strony twarzy jednym kolorem pudru i drugiej strony innym odcieniem, by zobaczyć różnicę. Puder Tokalon na Piance Kremowej istnieje w nowych, niezwykle pięknych kolorach, odpowiednich dla każdej cery. Jest on „eteryczny", niewidoczny i nieprzemakalny. Pewne gazety codzienne doniosły, że podczas zawodów olimpijskich, dwie młode pływaczki amerykańskie, które stosowały nieprzemakalny „maquilliage", zachowały nieskazitelną cerę nawet po zanurzeniu się w wodzie. Puder Tokalon jest spreparowany patentowanym sposobem. Patent ten nabyła firma Tokalon kolosalnym nakładem kosztów. Prosimy nadesłać nam w znaczkach 50 groszy na koszty przesyłki, opakowania i innych wydatków, a prześlemy Pani bezpłatnie 6 torebek rozmaitych odcieni pudru. Wypróbować je można samej lub z kilku przyjaciółkami, urządzając w ten sposób prawdziwy konkurs na Puder. Prześlemy również dwie tuby Odżywczego Kremu Tokalon, na dzień i na noc. Krem Tokalon jest jedynym kremem, który należy stosować z Pudrem na Piance Kremowej. Prosimy wskazać odcień pudru, jakiego Pani stale używa. Adres: Ontax, oddział 39-R Warszawa, Traugutta 3. Puder Tokalon, na Piance Kremowej i Krem Tokalon są w sprzedaży wszędzie. Puder Tokalon zł. 1.40 i 2.50; Krem Tokalon Różowy: zł. 1.70 i 2.50; Krem Tokalon Biały: zł. 1.40 i 2.10.

KOMUNIKAT Z. O. R.

Zawiadamiamy członków ZOR. i sympatyków iż w dniu 15 stycznia br. Sekcja Towarzyska przy ZOR. urządza „Wieczór Taneczny". W programie rewia w 8 częściach pt. „Karnawał mnie nęsi upaja... upaja". Udział biorą A. Nowosielski, Cz. Szydłowski B. Kiciński, W. Kiciński, K. Anuszczyk, K. Rychwalski, Kier. liter. Cz. Szydłowski, kier. muz. J. Płatkowski, konferensjer Adolf Nowosielski. Początek o godz. 22-ej. Orkiestra powiększona.

KURSY KROJU I SZYCIA DOMOWEGO.

Z dniem 10 bm. wznowione zostały zapisy na kursy kroju i szycia domowego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczymi Województwa Łódzkiego Kurs trwa 5 miesięcy. Słuchaczkami kursów mogą być osoby, które ukończyły conajmniej 7 kl. szkoły powszechnej. Nauka odbywa się w kompletach w godzinach rannych i wieczornych. Opłaty niskie, płatne w ratach miesięcznych.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Instytutu (Łódź, ul. Główna 7, tel. 235-15) w godz. 9—15 oraz sekretariat kursów Łódź, ul. Chodkiewicza 18 w godzinach od 10 do 18-ej.

WAŻNE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH!

W nadchodzący wtorek, t.j. dn. 18 bm. o godz. 20-ej p. R Bliźniewski wygłosi podaganke nt. „Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych".

Pogadankę tę (z dyskusją) urządza Polska YMCA w Łodzi w pokoju nr 112.

Goście mile widziani. Wstęp dla wszystkich bezpłatny — wejście od ul. Moniuszki 4a.

WINSZUJEMY.

Jutro. Pawłowi.
Wschód słońca 7.39.
Zachód słońca 15.53.
Długość dnia 8.14.
Przybyło dnia 34 min.
Tydzień 3.

Co nas po pracy rozweseli?

Casino — Towarzysze broni.
Corso — I Dzikie ścieżki, II. Sprzedawca traktorów.
Europa: — Ostatni pociąg.
Grand-Kino. Kościuszko pod Racławicami.
Ikar — I. Bohaterowie morza, II. Za kulisami sławy.
Jar — Na scenie: Wesołe szaleństwo, na ekranie Kryzys skończony.
Metro: — Niedorajda.
Mimoza: — „Piętro wyżej".
Palace: — Jej największy błąd.
Przedwiośnie: — Płomienne serca.
Rialto. Zatańczymy.
Rakieta. Skłamałam.
Stylowy. Szesnastolatka.
Ton: — Gdy kwitną bzy.
Zachęta: — I. Matura; II. Cissy.
Menażeria Cyrku Staniewskich w parku helenowskim. Czynna codziennie od g. 10 rano do 7-ej w.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa obrazów artysty - malarza B. Nawrockiego przy ul. Piotrkowskiej 113. Czynna codziennie od 10 rano do 9 wieczór.

Wystawa grafiki Leona Wyczółkowskiego, Al. Kościuszki 17.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego Nawrot 8. tel. 153-55.

Jutro na obiad:

Zupę cytrynową, zrazy nelsońskie z kartofelkami, budyń czekoladowy.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 13 stycznia.

Nowy Jork: loco 8.68, styczeń 8.54, luty 8.56, marzec 8.58

Liverpool: loco 5.00, styczeń 4.85, luty 4.87, marzec 4.88

Egipska (Sakell.): loco 8.44

Upper: loco 6.35, styczeń 6.05, marzec 6.00, maj 6.00

Brema: loco 10.44, styczeń 9.00, marzec 9.74, maj 9.91

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE ZWYŻKUJĄ.

W dziale papierów państwowych panował nastrój mocniejszy, przy średnich rozmiarach obrotów.

W grupie premiówek Dolarówka podniosła się o 25 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji zwyżkowała o 75 groszy na sztuce; serie zaś 1 em. nabywano po cenie 88.50, a serie 2 em. po 89.50

Z innych papierów państwowych po wyższych o 0.50 proc. cenach nabywano 4 i pół proc. Poż. Państw. Wewnętrzną oraz 4-proc. Poż. Konsolidacyjną zwykłe i drobne odcinki.

Listy i obligacje banków państwowych, jak zwykle, zmian nie wykazały.

ŻYWSZE OBROTY LISTAMI ZASTAWNYMI.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było dość duże, przy ogólnej poprawie kursów. Przedmiotem transakcyj oficjalnych było osiem gatunków listów.

W grupie stołecznej po wyższych o 0.50 proc. cenach zakupywano 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie oraz 5-proc. m. Warszawy 1933 r.; dawne 5-proc. m. Warszawy podniosły się o 0.25 procent.

Poza tym nabywano po ustalonych cenach 4 i pół proc. m. Warszawy i 8—9 serię 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r., 7 seria 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. obiegała po kursie 69.00

Dla listów prowincjonalnych tendencja była również mocniejsza. 5-proc. m. Lublina 1933 r. podniosły się o 1 proc., a 5-proc. m. Łodzi 1933 roku o 0.50 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 79.50, 1 em. serie 88.50, 2 emisji 80.00, 2 em. serie 89.50, Dolarowa 3 serii 42.25, Konsolidacyjna 1936 r. 67.50 (drobne 66.25), Wewnętrzna Pożyczka Państw. 1937 r. 65.25 L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 13.08, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.00, m. Warszawy 66.50, m. Warszawy dawne 71.25, m. Warszawy 1933 r. 70.00, m. Lublina 1933 r. 59.00 m. Łodzi 1933 r. 63.50, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 7 serii 69.00, 8—9 serii 72.50

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był bardzo ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie, przeważały jednak zwyżki kursowe.

Bank Polski 116.00, Częstocice 36.00, Cukier 38.75, Węgiel 31.50, Lilpop 62.00, Modrzejów 14.50, Ostrowiec serii B 55.00, Granat 132.50, Starachowice 38.75, Żyrardów 61.50, Haberbusch 49.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 14.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 30.00 — 30.50, jednolita 29.50 — 30.00, zbierana 29.00 — 29.50, żyto I tand. 23.50 — 24.00, mąka pszenna gat. I wycisg. 30-proc. 46.00 — 48.50, 50-proc. 43.00 — 45.50, mąka pszenna pastewna 20.00 — 21.00, mąka żytnia gat. I. 50-proc. 33.25 — 34.00, mąka żytnia razowa 95-proc. 25.75 — 26.50

POZNAŃ, 14. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 21.75 — 22.00, pszenica 26.75 — 27.25, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 31.25 — 32.25, mąka pszenna gat. I 30-procentowa 47.00 — 47.50

TEATR POLSKI, ŚRÓDMIEJSKA 15.

Sceniczna epopeja o bitewnej chwale, doli i niedoli obozowej plutonu legionowego, walczącego o Niepodległość, tak pięknie opisana przez Zygmunta Nowakowskiego w jego „Gałązce rozmarynu" w dalszym ciągu stanowi ewenement artystyczny Łodzi. „Gałązka rozmarynu" w reżyserii Z. Biesiadeckiego dana będzie dziś w piątek i codziennie o godz. 8.30 wiecz.

Jutro o godz. 4 po poł. „Gałązka rozmarynu" w abonamencie szkolnym.

TEATR KAMERALNY, CEGIELNIANA 27. Występy Kazimierza Junoszy - Stępowskiego.

Dziś o godz. 4 po poł. „Świerszcz za kominem" w abonamencie szkolnym. Wieczorem z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

Jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. wielkie teatralne wydarzenie: premiera głębokiej i ogromnie ciekawej sztuki Tadeusza Rittnera „Głupi Jakub", którą uświetni Kazimierz Junosza-Stępowski, kreując w niej popisową rolę Szambelana. W innych rolach ujrzymy: Dąbrowską, Orzecką, Połomską, Renską, Żeromską, Nowaka, Pietraszkiewicza, Sipińskiego, Szymańskiego, Zonera i reżysera Wł. Krasnowieckiego. Dekoracje K. Mackiewicza.

„Głupi Jakub" powtórzony będzie w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY, OGRODOWA 18.

Dziś w piątek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone. Jutro w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premiera przewybornej komedii Fodora „Kołysanka" w reżyserii K. Pągowskiego. Grają Skubniewska, Sykulska Wilińska, Hańcza, Korwin, Niwiński, Nowosielski i inni.

TEATR W SALI NA WIDZEWIE.

Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. grana dotychczas z wielkim powodzeniem w Teatrze Kameralnym komedia M. Jasnorzewskiej „Powrót mamy" w reżyserii dyr. H. Morycińskiego.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102 10
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90
Straż Pożarna tel. 8.

W ośrodku niebezpiecznej zarazy.

Ćwierć miliarda złotych szkód

wyrządziła dotąd pryszczyca w Europie.

Epidemia pryszczycy bydlęcej pojawiła się prawie równocześnie w początkach 1937 r. w północnej Afryce i we Francji, szczególnie w południowych departamentach, a następnie w drugiej połowie roku przerzuciła się do Anglii, Belgii, Luksemburgu, Holandii, Niemiec, gdzie sroży się po dziś dzień, wreszcie do Danii, Szwajcarii, a w ostatnich tygodniach pierwsze wypadki, wprawdzie sporadyczne, zanotowano już w Poznańskim, dokąd zawleczono ją niewątpliwie z Niemiec.

Także sporadyczne wypadki pryszczycy zanotowano po kilka w Austrii, Czechosłowacji, a nawet w Jugosławii, najprawdopodobniej za pośrednictwem wagonów kolejowych, wożących żywiec rzeźny do Niemiec.

Dotychczas pryszczyca wyrządziła w Europie około ćwierć miliarda złotych szkód w bydle, które padło, względnie zostało dobite i trudno będzie w najbliższych latach tę wielką lukę hodowlaną wypełnić. Oczywiście, że obliczenia nie są jeszcze dokładne i niewątpliwie wyrządzone epidemią szkody zwiększą się wydatnie jeszcze, jeżeli przejawiać się ona dalej będzie w obecnym nasileniu. Jakie szkody ponoszą poszczególne kraje, w których szerzy się zaraza pyska i racic, o tym najdobitniej świadczy fakt, że n.p. na terenie Holandii w ciągu ostatnich dni spalono 12.430 sztuk padłego bydła.

Do jakiego stopnia groźną jest pryszczyca dla rolnictwa i jak poważne wywołuje zaburzenia w gospodarce i komunikacji, nie mówiąc o wielomilionowych szkodach, o tym świadczy wygląd wsi w południowych Niemczech, zarażonych pryszczycą.

Przede wszystkim nie można się do nich dostać, gdyż jak za czasów wojennych, wstęp do miejscowości zarażonej jest najsurowiej wzbroniony. Trzeba dopiero licznych przepustek i zaświadczeń — zanim władze zezwolą na zwiedzenie danych osad.

Już na kilka kilometrów przed wsią wywieszono tablicę ostrzegającą: „Droga zamknięta z powodu zarazy pryszczycy", a przed samą wsią zamyka drogę rampa, której strzegą dwaj policjanci. Po wylegitymowaniu się i zdezynfekowaniu obuwia idzie się chodnikiem spreparowanym z trocin lub torfu, a przepojonym ługiem sody. Takie chodniki porobiono wszędzie u wejścia do domów i w podwórzach.

Wieś tryskająca do niedawna życiem, jest jakby wyludniona, a wszędzie cisza zalega domostwa, ulice są puste. Bydło zamknięto po stajniach, a jeśli patrole czuwające nad przestrzeganiem zarządzeń sanitarnych, zauważą jakieś zwierzę kręcące się po podwórzu, mają rozkaz natychmiast je zastrzelić, aby nie rozwlekało zarazy. Również nie wolno mieszkańcom gromadzić się i urządzać zebrań, każde zaś zakażone gospodarstwo jest otoczone drutem kolczastym.

W zarażonych domach siedzą mieszkańcy od kliku tygodni, nie mogąc się ruszyć poza dom. Sąsiedzi dostarczają im pożywienia i potrzebnych przedmiotów przez okna.

Wszelkie zgromadzenia oraz jarmarki są zakazane, mleko nie wolno ze wsi wywozić, bardzo surowo kontroluje się bydło padłe od zar[illegible] i dobijane.

Mimo tych rygorystycznych zarządzeń władz sanitarnych — ściśle przez ludność przestrzeganych — epidemia pryszczycy na terenie Rzeszy Niemieckiej szerzy się nadal.

Najbogatsza Amerykanka została obywatelką Danii

Dziedziczka milionów Wolwortha, najbogatsza kobieta świata, Barbara Hutton, obecnie żona duńskiego hrabiego Reventlowa-Haugwitza zrzekła się swego obywatelstwa amerykańskiego i przyjęła obywatelstwo duńskie. Skłoniły ją do tego niezliczone listy amerykańskich kidnapperów, grożące porwaniem jej małego synka. Na zdjęciu Barbara Reventlow (na lewo) podczas przejażdżki saniami w towarzystwie swej przyjaciółki w Szwajcarii.

„Perłowa loteria"

cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem wśród Japończyków

W Japonii istnieje jedna z najoryginalniejszych loteryj świata. Nie kupuje się tam bowiem losu, lecz małe pudełko konserw i jeśli przypadek sprawi, można wygrać „los" przewyższający swą wartość tysiąckrotnie koszt nabytego pudełka za pół ceny. W każdym pudle z konserwami znajduje się mianowicie muszla perłowa, którą poddaje się „szczepieniu". W ten sposób produkuje się sztuczne perły japońskie. „Szczepienie" to polega na tym, że do muszli wpuszcza się jakieś obce białko, na przykład ziarnko piasku, które podrażnia muszlę i powoduje, iż poczyna ona wydzielać pokłady masy perłowej, układającej się dookoła tego obcego ciała. Powstaje tą drogą sztuczna perła, która nie jest oczywiście tak cenna, jak prawdziwa, mimo im między prawdziwą a sztucznie hodowaną perłą nie ma istotnej różnicy. „Perłowa loteria" zorganizowana została przez kilku większych hodowców pereł zaledwie przed trzema laty. Ponieważ wszystkie muszle, jakie znajdują się w handlu, są „szczepione", przeto nabywca tego dziwnego „losu" z góry jest przekonany o tym, że czeka go wygrana w postaci perły. Co prawda niektóre perły są małe i bezwartościowe, inne znów stosunkowo cenne, w zależności od procesu jaki miał miejsce od chwili jej zaszczepienia do otwarcia pudełka.

Konserwy loteryjne cieszą się olbrzymim popytem — sprzedaż ich sięga tysięcy dziennie. Nabywca może w każdej chwili spowodować „ciągnienie".

Nie odbywa się ono jednak w dowolnym czasie, albowiem do tej dziwacznej loterii przywiązany jest szereg zabobonów: należy otwierać pudełka tylko w pewnych, dokładnie określonych dniach, wtedy, gdy księżyc jest w pełni it.d. Trudno określić, jaką wartość przedstawiają najważniejsze „wygrane" albowiem przeważnie szczęśliwi ich posiadacze zachowują tajemnicę, jeżeli szczęśliwy los da im do ręki pudełko od konserw, zawierające w swym wnętrzu dużą, piękną i cenną perłę. Wolą oni milczeć, ażeby nie ściągnąć na siebie uwagi władz podatkowych i licznych krewnych, łasych na pieniądze.

Milicja studencka w Atenach.

Na zdjęciu pierwszy batalion milicji greckiej, sformowany ze studentów wyższych uczelni w Atenach. Reprodukujemy moment składania przez milicjantów-studentów przysięgi na ręce premiera greckiego Metaxa (pośrodku).

Najbliższe otoczenie tworzy charakter dziecka.

Dzisiejsze statystyki podają, że choroby umysłowe z każdym rokiem mnożą się coraz bardziej i że co dziesięć lat podwajają się w liczbie. Z tego wynikałoby, że za sto lat byłoby niemal tyle ludzi szwankujących na rozumie co i zdrowych. Do tego oczywiście należy się odnosić z pewną rezerwą.

Dawna nauka, że choroby umysłowe są dziedziczne, dzisiaj zaczyna być coraz bardziej usuwana w kąt, a przyjmuje się teorię, że psychiczne zaburzenia wśród dzieci rodziców umysłowo chorych pochodzą stąd, że dzieci takie otrzymują już w domu marne instrukcje i kiepski kierunek wychowania.

Mimo to jednak nie można też lekceważyć dziedziczności takich chorób. Dzieci dziedziczą po swoich rodzicach pewne cechy charakteru, które mogą rozwinąć zależnie od ich wychowania. Muszą jednak przestrzegać higieny psychicznej: samodyscyplinę i umiarkowanie we wszystkim, sens proporcji i odpowiedzialności oraz respekt dla praw i uczuć innych ludzi. Wszystkie te rzeczy są cechami ludzi starszych w odróżnieniu od dzieci i aby je osiągnąć musi się przejść pewien proces rozwoju psychicznego.

Ten, kto jest psychicznie zdrów, nazywa się człowiekiem normalnym lub zdrowym. Zdrowie psychiczne jest zatem stanem w którym się żyje i pracuje z pewnym stopniem zręczności i przyjemności, a przy minimum wysiłku i zmęczenia; obcuje się z innymi ludźmi bez obawy, zazdrości czy gniewu; jest się wolnym od lęku i żałości; ma się cierpliwość w czekaniu na nieuniknione procesy natury; unika się zbytniego przeceniania siebie i zarazem nie poniżania się i jest gotów z uśmiechem przyjmować doświadczenia, słodkie czy gorzkie, jako pokarm dla duszy.

Rozwój umysłu zbiega się z rozwojem umysłu dziecka do takiego stanu, jaki posiada człowiek dorosły. Dlatego tylko rodzice mogą odpowiednio wychować swoje dzieci na zdrowe i normalne, bo stale są przy dziecku i wywierają na nie największy wpływ.

W ciągu pierwszych dziesięciu lat życia tworzy się i buduje charakter dziecka i od tego okresu czasu zależy, czy późniejsze jego lata będą sukcesem i radością, czy też niepowodzeniem i nieszczęściem. Dziecko, które dojrzewa w atmosferze miłości inteligentnego zrozumienia, tolerancji, grzeczności, uznania dla innych i sensu humoru, będzie miało wyższość nad dzieckiem, które tych rzeczy w młodości swojej nie miało. Głównymi faktorami mentalnych wad są ignorancja, obawa, litowanie się nad sobą i zabobony. Rodzice powinni dołożyć starań, ażeby utrzymać dzieci od tych rzeczy z daleka.

PODSŁUCHANE

W SĄDZIE.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy, że w cudzym lesie ściął dąb?

— Jestem niewinny, wysoka proceduro.

— A jak to było z tym dębem?

— A no, chciałem wyryć scyzorykiem na pniu swoje litery, trochę za głęboko naciąłem i dąb się przewrócił.

Eleanor MEHERIN

CHCĘ TYLKO CIEBIE

POWIEŚĆ .4

— Ma pani słuszność. Ja nie powinienem mieć więcej, niż potrzebuję, podczas gdy takie pieścidełko jak pani musi się wyrzekać przysmaków. Powinienem się podzielić z kimś, kto ma za mało — na przykład z panią. Czemu mi pani nie pomoże naprostować świata i nie podzieli się ze mną moimi banknotami pół na pół.

Nell zaśmiała się figlarnie:

— O, wiedziałabym, co z nimi zrobić!

Rozjaśniony, szepnął w różowe uszko:

— Proszę bardzo, proszę bardzo. Wszystko, co mam, oddam pani. Było nie było.

Późno już było, gdy ją odwiózł do domu. Noc, ciepła, wiosenna, tchnęła głębokim, rozlewnym spokojem. Blady księżyc stał wysoko na niebie. Cisza ogarniała ich jak fale morza.

Ned zatrzymał samochód. Ująwszy Nell za rękę, bawił się drobnymi paluszkami. Zaczął mówić lekkim tonem, od niechcenia.

— Jaka pani dobra, że pani przyjęła moje zaproszenie. Chciałem, żeby pani zobaczyła tę rewię. Ilekroć widzę co dobrego, żałuję, że pani ze mną nie ma. Chciałbym, żeby pani było jak najmilej, jak najweselej, żeby pani podróżowała wielkimi okrętami i oglądała z pokładu podzwrotnikowe gwiazdy. Widzę panią na leżaku, na pokładzie. Chciałbym pani umożliwić takie rzeczy.

Nell popatrzyła na niego z serdeczną wdzięcznością.

— Doprawdy, od czasu jak pracuję w biurze, obchodzi się pan ze mną, jak książę z bajki!

— Bo chcę nim być. Pani nie wie, panno Nell, jak ja dużo myślę o pani. Wiem, że pani musi oszczędzać, wiem, jak pani odważnie walczy z życiem. Wiem, jakie pani ma przejścia. Zamierzałem posłać pani trochę moich dwudziestodolarówek — bezimiennie, czekiem, ale bałem się, że pani się domyśli. To wcale nie żarty, że chciałbym się z panią podzielić majątkiem. Pani to z pewnością czuje. Ale pani nie rozumie, pani nie może zrozumieć, jaki byłbym dla pani dobry. Niech się pani troszkę nad tym zastanowi, droga panno Nellie!

Nell wemknęła się na palcach do alkowy, którą dzieliła z siostrą. Na łóżko Emilli padała szara jasność przedświtu, zapalając rude odbłyski w potarganym, kasztanowatym warkoczu na kołdrze.

Nell rozebrała się po ciemku, wsunęła się między chłodne prześcieradła i, leżąc na wznak, patrzyła w sufit. Słyszała jeszcze dźwięki muzyki, widziała zawieruchę barw. Gdzieś na dnie myśli majaczył czyjś cień. Rzuciła mu wyzywająco:

— No co, bawiłam się. Jeszcze jak! Ned ma słuszność. Mnie potrzeba radości.

Skuliła się pod kołdrą — przed wspomnieniem, przed niepokojem... Jezioro — szum sosen — głos błagalny, gwałtowny — przenikliwe niebieskie oczy — gorące pocałunki. Ricky — Ricky — Ricky.

Chora z rozpaczy, cała drżąca — wtuliła twarz w poduszki. Chciała bogactwa, zbytku — naturalnie. Chciała miłego, wygodnego życia, zabaw, przyjemności. Ale z Rickym zgodziłaby się zamieszkać w ziemiance, ciemnej, ponurej ziemiance — bo wtedy nawet w norze byłoby jej i jasno, i radośnie. W jego ramionach, z ustami na ustach... Wiedziała z niezbitą pewnością, że tylko on mógł jej dać szczęście i tylko jego żądała od życia.

Właśnie kończyła późne, niedzielne śniadanie, gdy Emilia pokazała wymownym gestem na łazienkę. Znaczyło to, że ma ważną nowinę. Łazienka była jedynym miejscem, gdzie mogły swobodnie rozmawiać, zamknąwszy się na klucz. Ilekroć było do omówienia coś ważnego, chroniły się do łazienki.

Matka lub ojczym mogli się dobijać. Nie otwierały. Milkły i czekały, aż szturm ustanie.

Emilia wydobyła z kieszeni kuchennego fartucha list, pisany ręką matki.

— Sama zredagowałam i kazałam mamie przepisać — rzekła ponuro. — Masz, przeczytaj.

List brzmiał jak następuje:

„Niniejszym poświadczam, że Emilia Doran służyła u mnie siedem lat jako kucharka i gospodyni. Jest uczciwa, sprawna i oszczędna. Zna się na kuchni dietetycznej, gotuje nadzwyczaj smacznie, ma pierwszorzędne kwalifikacje kucharskie. Prowadziła u mnie samodzielnie dom i rachunki, zajmowała się porządkami i praniem. Służyła mi z oddaniem, nigdy się na niej nie zawiodłam. Z wielkim żalem jestem zmuszona odprawić ją z powodu kryzysu. Polecam ją bez żadnych zastrzeżeń.

Z poważaniem
Dora Mason"

Nell spojrzała na siostrę z jakimś obłędnym zdumieniem.

— Co to ma znaczyć?

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

10.000 zł — 129536

5.000 zł — 36042 26049 141745 173581

2.000 — 3254 30844 45557 56975 63980 671146 71616 73378 104303 125943 136258 143169 145158 184717

1.000 — 4845 26734 32266 36417 43337 49373 55927 59885 60519 63611 75019 80840 81784 86869 96128 122312 125512 139558 148390 151934 157511 172649 189370

312 75 542 60 646 73 944 72 3 77 73015 119 74 91 96 97 382 459 92 82838 81 971 74042 153 91 304 20 658 75118 48 279 319 509 72 646 93 778 995 76033 65 142 298 456 652 9 774 80 389 409 58 514 19 891 79019 420 93 944

80012 249 706 24 38 925 8114 60 201 7 671 8 790 890 82174 209 12 84 83020 439 154 60 489 682 921 89 84102 210 32 72 318 412 508 674 714 44 846 957 85100 46 69 219 89 4 304 637 873 906 33 86046 67 147 263 82582 608 756 83 853 87694 88126 47 97 346 446 671 91 720 76 942 94 89219 537 675 738

90022 311 438 91037 42 102 276 79 403 92159 480 847 637 95 885 938 51 93029 96 357 411 15 501 48 61 696 1748 66 94233 327 77 783 907 5 95025 62 89 155 89 221 477 530 678 704 941

96048 59 170 271 341 8 606 828 38 956 7 97081 89 137 321 2 40 881 990 98183285 320 521 714 86 822 990921 01 262 81 334 55 93 448 82 523 715

18024 300 6 10 711 53 901 55 75 181222 328 83 449 3625 749 978 96 182248 5 454 963 183263 493 512 89 625 68 92 794 917 184359 54 85 90 410 61 90 534 996 185001 5 363 442 518 661 762 940 64 186273 323 426 520 646 51 700 843 946 187099 139 215 57 482 540 696 803 993 188065 453 578 189051 210 2 314 489 591 662 821 917 86 190072 290 4197 528 64 42 191173 260 82 339 407 829 192011 296 340 702 821 193991 308 619 57 797 9182 94165 325 476 522 54 63 670 863 79 902 19 9 87

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł — 13877

10 tys. zł — 60434

5 tys. zł — 171308

2 tys. zł — 26956 84262 94367 95812 129101 134274 138259 169362 184516

1 tys. zł — 12855 17424 65144 57850 68435 75379 80341 82683 88775 92122 93974 96341 102199 119543 123820 134957 138661 139265 144100 164350 168976 171475 179442 182892 183774 187593

STAWKI.

7z 654 735 914 1519 33 865 2381 94 745 93 831 3025 27 303 659 795 938 4077 173 358 401 565 605 700 37 42 59000 6005 54 70 542 625 754 968 7470 512 91 8018 374 541 95 818 9106 276 383 85 497 667 760

10327 555 780 98 11075 915 30 12652 669 881 903 13282 399 747 915 14295 376 79 615 15296 410 814 992 16023 60 94 608 875 948 17348 67 729 809 18071 221 710 897 996 19054 164 65 74 426 563 20073 998 21727 818 22198 215 646 721 23057 24432 553 25210 86 369 556 85 672 26279 308 41 523 660 27107 21 82 284 455 552 732 899 28048 63 376 410 20 506 73 29041 281 352 58 802

30205 401 31068 499 526 867 909 73 32029 33465 653 817 82 965 34089 143 232 729 33 857 35286 899 962 36023 214 669 759 37199 244 553 38070 866 953 39017 66 134 304 830

40347 418 646 41018 49 109 57 306 673 706 42295 389 508 43272 562 97 682 44736 826 908 45216 554 614 779 46167 316 630 977 47049 587 722 954 48492 654 825 943 60 73 49007 236

50080 89 214 856 51035 132 455 742 918 20 52431 78 81 638 867 53090 394 595 823 932 90 54038 208 11 375 460 713 815 72 55085 156 60 66 308 64 919 56697 57033 89 94 312 58609 59538

60664 761 61794 831 961 64 62189 203 52 814 920 63006 172 295 523 843 64216 74 98 327 974 65619 717 37 66239 62 842 67304 473 646 56 81 790 866 68379 917 69532

70285 601 52 71356 406 535 834 72133 324 614 73068 127 205 306 641 88 98 891 74093 103 258 308 575 881 75109 24 546 86 76122 238 311 811 77314 42 476 953 78061 227 391 491 451 897 973 79015 495 604

80188 92 267 857 81738 977 82206 43 300 463 72 727 858 922 47 83531 681 86 948 58 84424 41 85393 405 17 71 520 602 86375 510 660 942 87616 896 88019 357 721 898 998 98091 118 74 635 846 90247 72 643 751 992 91270 85 306 35 546 650 71 861 92088 134 223 527 617 704 933 93035 108 79 378 467 714 864 94129 380 95659 815 96153 417 713 827 40 42 97500 613 49 716 54 800 41 98542 880 938 99244

10061 230 329 431 55 815 96 971 101238 525 728 873 102105 48 78 245 74 318 453 607 40 701 829 947 103050 253 541 759 104006 239 781 801 105007 279 440 866 106390 749 91 10740 201 81 499 592 682 703 108164 377 768 768 858 932 109007 75 304 573 909

110363 417 680 97 832 11066 225 32 487 528 96 944 112027 698 113232 599 957 114040 240 333 73 797 986 115215 82 474 892 938 116320 31 75 907 117113 227 445 50 85 760 118060 115 453 645 85 119370 803 973

120155 417 743 121097 155 336 873 122008 12 719 123146 337 931 124131 36 497 565 73 669 808 969 81 93 126112 403 792 891 981 127004 160 65 616 128028 213 750 129067 229 523 863 900

130112 210 431 968 131212 461 895 132107 393 623 923 133030 158 348 894 961 135315 674 724 136082 275 403 551 650 802 73 137344 51 53 573 908 138601 203 335 673 718 139329 726 803 942

140101 258 451 507 91 868 995 141137 405 661 792 813 142060 98 333 720 913 143059 486 144077 337 576 615 889 145524 613 35 821 27 955 146017 84 147505 649 997 148254 301 583 149076 581 91

150312 541 151098 758 152530 711 21 83 153103 91 297 98 825 50 971 154041 56 455 707 155001 107 68 259 819 902 156104 247 95 705 901 157142 450 94 795 866 911 158279 419 609 88 771 848 927 159017 631 708 48 96 888

160001 227 384 425 538 765 161472 835 162158 254 153194 346 482 721 915 164005 130 315 60 421 772 890 999 165075 191 434 668 734 907 166044 18 282 972 167131 310 413 911 168555 775 99 85 169150

170052 68 448 624 781 957 171015 101 464 998 72086 92 535 876 909 43 173357 805 70 174006 899 417 727 175121 426 913 43 176871 979 177035 874 632 178291 98 99 428 516 75 628 719 926 86 179780 848 921

180116 42 342 736 97 993 181385 959 182019 188 185032 234 74 128 326 72 186009 19 44 425 72 95 599 654 187524 610 55 91 188160 251 58 364 72 619 876 189058 539 75 697 995

190767 191028 31 211 537 624 91 969 192025 58 105 252 964 193089 192 194103 439 806 28 61

CIĄGNIENIE TRZECIE.

STAWKI.

164 343 407 592 659 907 1336 56 958 92 2161 423 95 536 751 869 9028 165 844 928 78 5024 226 695 949 6314 466 523 7208 397 8102 36 423 95 536 751 863 9028 165 844 928 78

10149 318 965 91 11002 384 477 638 12242 308 594 702 59 61 855 91 916 13495 567 658 14349 586 716 845 924 15135 468 589 857 16062 91 218 313 29 49 90 715 982 17012 312 596 821 72 83 917 93 17[illegible] 218 457 693 94 925 19717 955 68

20021 477 557 81 838 21189 576 22067 80 23256 84 390 760 24206 574 986 90 25656 26134 412 27071 673 28143 75 29263 417 50 792

30006 104 3 74 308 38 819 31326 32032 90 170 936 71 33126 323 405 968 34105 66 256 563 35860 598 36280 427 509 829 70 38108 287 92 97 545 39216 608 801 950

40319 730 960 41533 714 64 948 42006 193 607 8 43282 381 586 831 64 44309 50 941 45454 649 46258 468 574 47279 726 49026 56 809

50336 506 602 63 869 51005 93 178 246 441 936 65 52211 317 936 54034 61 83 345 58 67 87 822 56 910 55239 519 642 56100 383 57687 866 77 972 58054 724 479 633 96 787 830 59910

60077 164 61126 33 200 14 564 600 25 62205 90 408 70 554 63289 736 967 64902 7 65368 535 834 66188 761 87 67111 248 72 807 49 738 864 68081 235 635 69072 192 291 468 721 917

70044 60 131 467 717 71200 06 84 370 588 709 828 72031 180 519 76 842 73451 601 11 66 74465 673 843 901 75077 439 570 76344 685 783 77214 321 562 78027 759 79005

80128 95 242 479 600 81156 387 950 82187 631 868 937 83187 84054 294 352 77 590 889 85893 86139 206 491 552 87244 375 92 495 574 88480 887 981 89111 237 505 744

90016 335 47 536 905 91157 75 220 97 500 35 63 754 923 92218 474 552 633 808 93088 368 771 833 974 94265 440 744 867 95444 586 96910 97173 88 200 16 613 59 714 76 980 99 98081 342 523 74 93 623 99125 445

100076 187 480 507 101380, 71 102171 552 715 74 103219 402 599 104109 208 383 853 106060 356 882 107278 335 519 108516 701 966 109101 50

110229 533 111228 381 685 112015 390 625 906 113074 372 436 114210 85 307 433 657 74 115027 327 77 975 116810 934 66 117110 319 519 830 0958 118023 275 554 72 119028 75 194 374 510 638 903

120124 404 616 971 122031 64 105 283 302 425 927 123041 200 336 472 542 640 824 72 124567 625 125004, 170 316 432 67 563 902 126412 594 675 721 127221 416 128070 465 720 129075 94 312 589 794 808 94.

130235 371 470 93 720 131568 682 735 965 132064 225 488 466 629 728 133758 134795 843 995 135390 451 647 905 136113 349 489 832 90 137003 189 294 582 138061 92 319 99 486 651 817 65 319072 297 568 904.

140177 324 66 454 772 141379 531 64 89 670 94 963 142202 587 811 65 143084 347 93 502 669 834 1445044 737 950 145018 152 686 755 146082 173 295 480 92 518 95 713 813 147874 148 177 275 759 61 919 28 149057 141 516 40 62 792 954.

150857 151071 426 567 153167 220 154043 677 781 155002 152 477 81 643 82 765 156287 521 678 88 935 157621 827 949 158742 159400 857.

160532 739 818 161063 563 639 889 166133 53 653 890 163196 402 886 164635 84 165221 32 385 695 882 937 166038 362 594 167776 168202 307 889 926 169070 698 594 602 861.

170015 507 809 934 43 171197 460 861 172038 173303 461 833 174421 917 175034 92 614 87 886 176014 127 467 177224 32 337 99 571 930 178089 174 697 937 179008 130 354 67 400 687 91 80 914 42.

180084 248 941 181298 373 693 182327 95 488 183712 184322 448 733 855 945 185177 325 635 904 186316 549 63 187044 49 243 313 634 836 908 188049 382 493 895 189223 300 561 883.

190038 840 191147 213 17 666 700 192130 461 193289 461 784 885 932 194140 237 351 532.

Zawsze i wszędzie pamiętaj, ŻE SZCZĘŚCIE SPRZYJA KOLEKTURZE

KAFTALA

ŁÓDŹ, Piotrkowska 54

STAWKI.

162 326 808 991 1086 127 473 530 91 770 90 842 984 2202 312 15 510 758 873 926 60 86 13399 80 550 790 855 4229 8 390 428 573 713 47 69 5043 797 831 6061 144 96 259 397 401 522 624 907 18 67 7155 215 428 7457 859 988 8161 464 511 48 656 62 804 10 915 31 9097 114 431 527 788 963

10055 56 144 83 398 78 508 681 4 76 678 833 11061 181 857 59 12039 133 90 240 370 487 540 662 746 871 928 13198 262 330 52 504 748 74 14039 95 105 267 30 504 6 92 647 712 94 933 8 15013 34 219 545 740 65 99 16054 371 459 765 876 17238 305 560 1 701 21 803 959 181 24 9 496 178 817 918 87 48 70 19044 114 35 700 911 41

20050 131 516 894 2045 1110 313 582 711 950 6 68 2200 20 102 208 301 536 737 862 994 23105 61 767 24014 380 479 511 73 822 40 961 96 25007 79 125 516 73 683 821 26288 93 420 520 647 72 125 206 516 73 683 821 26288 93 420 520 647 72 716 963 27080 156 266 621 47 57 791 990 28086 654 914 29039 409 72 715 822

30062 199 261 336 92 538 74 790 871 31052 63 149 223 95 356 678 707 59 32010 61 2 493 555 64 641 830 53 949 82 33039 40 257 97 432 504 83 828 53 931 57 64 34106 54 72 3 325 72 477 516 30 67 621 965 35010 54 97162 354 435 83 543 60 87 637 76 949 82 36067 383 457 91 691 847 944 37067 320 5 656 823 906 38302 786 911 38 39240 463 554.

40049 88 107 35 212 25 390 586 90 768 998 41085 99 148 223 434 773 42024 205 35 88 302 65 509 731 805 42017 43017 351 8 436 503 992 44102 13 534 46 767 807 940 50 45244 407 631 35 747 898 46195 214 301 485 535 602 70 995 47106 75 267 585 802 19 937 65 48415 633 742 891 927 67 71 80 85 49056 160 333 413 43 556 789 803 976

50102 202 41 966 584 649 67 715 93 904 51033 176 280 391 500 665 726 52122 214 324 426 658 85 53004 11 427 502 47 689 98 900 60 71 54393 445 668 706 5 47 61 88 991 55001 5 108 33 233 388 454 544 637 87 56245 318 490 619 28 838 85 57106 96 267 87 409 504 5 635 909 58095 8 177 292 311 52 91 8 403 6 578607 59062 94 167 88 227 392 624 979 94.

60037 258 496 671 787 898 965 8 98 61010 29 89 227 90 464 616 50 701 2 90062 012 26 69 293 53 324 740 64 870 6 94463004 286 502 3 656 94 64209 31 492 604 65066 185 215 308 904 41 65 66014 99 111 26 67 238 65 440 515 624 67009 35 182 322 414 631 809 993 68340 99 400 69063 245 60 7 323 85 697 836 953 69

70064 9 377 508 10 99 705 826 90 934 71235 334 51 94 472 575 668 794 831 917 86 72198 265

10045 428 50 536 63 606 883 5 977 101013 62 173 223 82 385 421 524 45 70 624 867 102015 73 176 223 82 385 421 524 45 70624 867 102015 73 7 210 65 327 93 417 517 70 604 15 30 791 103024 76 140 74 270 3 33 422 62 726 829 5 909 53 104035 14 89 162 210 300 1390586 658 970 105289 351 543 619 23 51 69 867 99 948 106037 65 101 12 312 13 6 4812 634 67 767 92 82807019 31 37 58 136 457 1623 65 728 83 894 08033 333 404 583 616 759 816 109009 868 728 38 69 92 878

110068 235 313 43 75 777 111131 279 30 14447 633 766 89 947 112047 61 268 352 445 78 708 62 863 968 1113079 254 321 562 92 738 986 — 114357 18 436 76 84 586 697 115181 289 494 541 64 98 37 778 987 116067 91 133 465 90 7 72 32 98 918 89 117293 378 415 634 831 71 961 118050 74 80 132 309 450 7 625 11905 69 86 268 320 42 43 413 508 41 778

120109 366 498 528 612 121017 113 202 5183 35 647 930 99 22049 223 62 484 578 607 727 8 803 123081 231 616 31 56 712 44 97 821 124146 294 923 125232 45 60 846 62 84 957 126078 122 253 445 507 37 698 74 994 121118 20 569 8 686 128144 3180 464 3 635 76 703 936 29037 164 96

130009 546 673 75 805 57 74 131012 388 425 34 907 19 68 123268 347 769 943 133131 790 — 134166 57 9 65 135 77 274 425 55 83 585 1625 64 37028 118 532 760 68 75 873 133804 199 223 548 91 658 955 955 139081 154 78 86 206 877

140050 194 741 55 76 931 92 141038 116 242 316 646 760 142093 321 88 562 653 71 3 827 35 145032 137 54 202 302 51 8 90 764 78 804 146016 163 84 435 576 967 147150 421 700 810 148049 95 280 6 306 699 742 907 15 23 49063 102 343 408 517 896

150090 137 256 338 601 711 59 941 151113 94 240 416 776 82 808 988 15234 243 92 425 680 748 816 153005 47 432 590 822 7 96 680 154192 300 75 92 597 155180 203 467 514 613 22 91 731 9123 69 56009 321 443 89 592 692 957 157276 39 56 99 610 937 47 93 158141 202 30 61 425 699 7 872 818 1 159039 670 942 73

160866 161090 a248 340 429 68 94 615 70 702 803 938 162035 243 350 8 486 773 816 54 60 16035 121 68 202 411 708 86 932 74 95 164098 512 672 935 49 165581 602 806 166063 78 90 130 84 422 1585 662 85 82 167647 897 978 168007 511 907 169112 353 173 587 705 984

170486 902 18 171237 326 74 551 667 75 832 172227 47 88 344 436 89 530 627 823 20 937 39 173063 248 65 87 831 964 174085 96 404 592 702 951 175153 327 473 523 821 5 176070 181 24 312 501 1 687 932 73 177016 37 530 682 4 78030 64 154 695 724 79 980 179217 86 598 996

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr. med. Henryk Ziomkowski

Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne

6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33

przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr KLINGER

spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2 tel. 132-28.

przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Dr med.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych i wenerycznych

PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz., w niedz. i święta od 8—2 po poł.

Dr E. EKKERT

choroby weneryczne i skórne

Pierackiego 5 (Ewangelicka)

Przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wieczór.

DR BRAUN

Choroby skórne i weneryczne

ul. Cegielniana 4 tel. 100-57

Przyjmuje od 8 do 1-ej i 5 — 9 wiecz. Niedz. i święta od 10—1 w poł.

Dr med.

NIEWIAŻSKI

chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

ANDRZEJA 5, telefon 159-40

przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—1 pp.

Dr med.

WOŁKOWYSKI

Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.

Cegielniana 11,

Telefon 238-02

Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.

przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—12.30, po poł.

Dr med.

H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych

ul. Piłsudskiego 69 tel. 141-32.

(róg Narutowicza)

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr med. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18

przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr med.

S. GAWIŃSKI

Położnictwo i choroby kobiece

Bałucki Rynek 3 telef. 148-80

przyjmuje od 4—7 wiecz.

Doktór

J. SOŁOWIEJCZYK

Spec. chorób wenerycznych i skórnych.

ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92

od 2 — 3, 5 — 6 i 8 — 9 wiecz., w niedzielę i święta od 9 — 12. W Lecznicy Prywatnej (Piotrkowska 88) od 6 — 8 wiecz.

Dr med.

H. KLACZKOWA

położnictwo i choroby kobiece

Piotrkowska 99, tel. 213-66,

przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

LEKARZ - DENTYSTA

S. WATNICKA

ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33

(Róg Lubelskiej). front I piętro. przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w.

Kto dzisiaj spróbował — ten i jutro kupi mydło do golenia

PIXIN

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54a, tel. 191-85.

PRZYBŁĄKAŁ się dog szary. Do odebrania za zwrotem kosztów. Stoki, Drzymały 30.

WYCIECZKA do BERLINA

od 29/I do 12/II

od 29/I do 28/II

Paszporty indywidualne

zł. 175.—

obejmuje przejazd kol. od Łodzi do Łodzi, paszport indywidualny i wizę niemiecką.

Ilość miejsc ograniczona

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits / Cook

Łódź, PIOTRKOWSKA 68 telefon 170-70.

MILION DZIECI POLSKICH

zagrożonych wynarodowieniem.

W czasie od 15 stycznia do 14 lutego na terenie całej Polski pod wysokim protektoratem P. Prezydenta RP. prof. Ignacego Mościckiego Marszałka Polski — Edwarda Śmigłego Rydza, Prymasa Polski — Kardynała Augusta Hlonda odbędzie się doroczna zbiórka na szkoły poskie zagranicą.

W okresie trwania zbiórki w dniu 30 stycznia zostanie przeprowadzony również „Dzień Polaka z Zagranicy", który będzie nosił charakter szczególnej manifestacji uczuć społeczeństwa polskiego dla ludności polskiej zagranicą.

Osiem milionów Polaków rozproszonych po całym świecie już dzisiaj odgrywa ważną rolę w życiu Polski. W szczególnie trudnych warunkach wychowuje się dziecko polskie na obczyźnie.

Na milion dzieci w wieku szkolnym zaledwie ok. 50 tysięcy uczy się w szkołach polskich, niespełna 30 tysięcy kształci się w obcej szkole, pobierając naukę języka polskiego jako jednego z przedmiotów, a przeszło 650 tysięcy dzieci pozostaje bez możności poznawania polskiej mowy.

W tych warunkach wydatna pomoc tak materialna, jak i moralna całego społeczeństwa polskiego w kraju jest nie tylko obowiązkiem ale i nakazem w imię szczytnego hasła: w jedności Polaków — potęga Polski.

PRZYJMĘ inteligentne panienki od 17—24 lat do reklamowania. Zgłaszać się Łódź, Kopernika 30, m. 46 w godz. rannych.

SOBCZYŃSKA Kazimiera, zam. Ruda Pabianicka, ul. Piłsudskiego 65, zgubiła kartę rzemieślniczą, potwierdzenie koncesji rzeźniczej i dwa patenty z r. 1937. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

„OLLA" PRES.

NIEDOŚCIGNIONE W JAKOŚCI I PEWNOŚCI

ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM:

BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE

„OLLA"

PATENT FRANC. NR. 700.504 PATENT AMER. NR. 1059.701

ŻYCIE KUTNA.

2 LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ JABŁEK.

Sąd grodzki w Kutnie rozpatrywał sprawę szajki złodziejskiej, do której należeli: Antoni Banasiak, Stanisław Chruścik, Józef Lemański i paser Walczak Józef. Skradli oni 6 mtr jabłek na szkodę Józefa Malarskiego ze wsi Michałów gm. Kutno. Sąd po przeświadczeniu świadków wymierzył dwum karę 2 lat więzienia, Józefa Lemańskiego, który się nie przyznał do winy, skazał na 9 mies. więzienia, a Walczaka Józefa za paserstwo na 8 miesięcy i 50 zł grzywny.

Wszyscy skazani są mieszkańcami Kutna. Posiadają oni bogatą przeszłość kryminalną a mianowicie — 10-krotnie karany Banasiak a Chruścik 4-krotnie. Obaj wkrótce odpowiadać będą za napad.

WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA".

Odbyło się pod przewodnictwem p. Ancerowicza walne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Kutnie. W czasie obrad wyłoniono następujący Zarząd: prezes p. Józef Szymański wiceprezes p dyr. inż. Świniarski, członkowie adw. Klikar, Chorowicz, inż. Z. Sienkiewicz, Ancerowicz, St. Truściński i A. Śmiechowski. Kilkugodzinne obrady wykazały pozytywne wyniki pracy poszczególnych sekcyj, a mianowicie: piłki nożnej (wicemistrzostwo podokręgu i mistrzostwo miasta Kutna) lekkoatletycznej, kolarskiej i tenisa stołowego. Nowozorganizowana sekcja bokserska w najbliższym czasie przystąpi do oficjalnych spotkań. Dział gimnastyczny wykazał nowy napływ członków, którzy chętnie garną się do ćwiczeń. Tow. w Gimn. „Sokół" liczy 165 członków, jest właścicielem stadionu sportowego jedynego w Kutnie (przy ul. Sokolej) o przestrzeni 17.000 m kw.

Na podkreślenie zasługuje bezinteresowność p. T. Zawadzkiego i J. Szymańskiego. Obecny zarząd daje TG. „Sokół" rękojmię, że praca pójdzie po właściwej drodze i że rok obecny będzie napewno okresem przełomowym w życiu bądź co bądź najstarszej organizacji Kutna.

TRUP OBOK TORU KOLEJOWEGO.

Na terenie gm. Błonie obok toru kolejowego linii Kutno—Krośniewice znaleziono trupa z przestrzeloną głową. Ustalono, że jest to mieszkaniec Włocławka (ul. Grzywna 188). Władze policyjne z komisarzem Bartosiewiczem na czele wyjechały na miejsce wypadku, celem ustalenia okoliczności wypadku.

POMYSŁOWY ŻYD SKAZANY NA 9 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Mieszkaniec Warszawy Wiktor Nuss handlarz starego szmelcu, zakupił w fabryce w Żychlinie wagon szmelcu. Chcąc z transakcji wynieść jak najwięcej korzyści namówił robotnika fabrycznego Poprawskiego że ten mu oprócz szmelcu wymieszą do szmelcu różne brązowe i miedziane półfabrykaty łącznej wagi 300 kg. Oszustwo zostało wykryte i w rezultacie „pomysłowy" Żyd został aresztowany. Obaj oskarżeni stanęli przed sądem, który po przeprowadzeniu dowodu winy skazał Wiktora Nussa na 9 miesięcy, a Poprawskiego na 7 miesięcy więzienia.

POBICIE.

Mieszkaniec Kutna Janicki Józef lat 25 został pokłuty nożem w głowę i plecy. Rannego przewieziono do szpitala św. Walentego. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców bestialskiego pobicia.

Przyczyną bójki — porachunki osobiste.

WYJAŚNIENIE.

Z kancelarii adwokatów pp. Aleksandra Klikara i Ludomira Sakowicza otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„W dniu 31 grudnia 1937 r. podana została w „Echu" (nr 364), w rubryce „Życie Kutna", notatka zatytułowana: „Mały Semmler nareszcie otrzyma alimenty".

Oświadczamy w imieniu Jerzego Pilitowskiego, któremu prowadziliśmy sprawę sądową, że treść pomienionej notatki nie jest zgodna z rzeczywistością, albowiem, wręcz przeciwnie, pozew Joanny Semmler przeciwko Jerzemu Pilitowskiemu o alimenty został w dniu 29 grudnia 1937 r. przez Sąd Grodzki w Kutnie oddalony (akta N. C. 325/37).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„STAŁY CZYTELNIK „ECHA"

List w sprawie kanalizacji zawiera szereg sprzeczności. Prosimy pofatygować się w tej sprawie do redakcji.

WYSTAWA GRAFIKI LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO.

Wystawa autolitografii prof. Leona Wyczółkowskiego, urządzona staraniem Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w lokalu własnym (Al. Kościuszki 17), otwarta jest dla zwiedzających codziennie od godz. 11-ej do 20-ej.

Zbiór obejmuje: „Tekę litewską", „Tekę ukraińską", „Kraków", „Wrażenia z Białowieży", kilkanaście autolitografii barwnych, oraz 3 akwarele.

Ceny wstępu: dla dorosłych 50 gr dla mł. 25 gr.

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży buldog, biały w żółte łaty. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Młynarska 36, sklep.

WYPOŻYCZALNIA sukien wieczorowych, Piaseczna nr 9, m. 17. Stefaniakowa.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Przyjęcie na Zamku

Prezydent R.P. i p. Maria Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali na Zamku Królewskim szefów misyj zagranicznych akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim, msgr. Cortesim na czele. Oprócz członków korpusu dyplomatycznego wzięli udział w obiedzie Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz, członkowie Rządu i inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Podczas obiadu ks. nuncjusz Cortesi wygłosił przemówienie, zawierające życzenia dla Prezydenta R.P. jakie zazwyczaj bywają składane w imieniu korpusu dyplomatycznego podczas przyjęcia w dniu 1-go stycznia na Zamku, a które w tym roku nie mogły być wypowiedziane z powodu odwołania tego przyjęcia. Zdjęcie przedstawia nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi w momencie wygłaszania przemówienia do Prezydenta R.P. Obok msgr. Cortesi widzimy p. Marię Mościcką i Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Zdjęcie przedstawia Prezydenta R.P. w towarzystwie małżonki ambasadora tureckiego w Warszawie, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w towarzystwie p. Marii Mościckiej, ks. nuncjusza msgr. Cortesi i innych, udających się na cercle towarzyski.

Księża włoscy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi

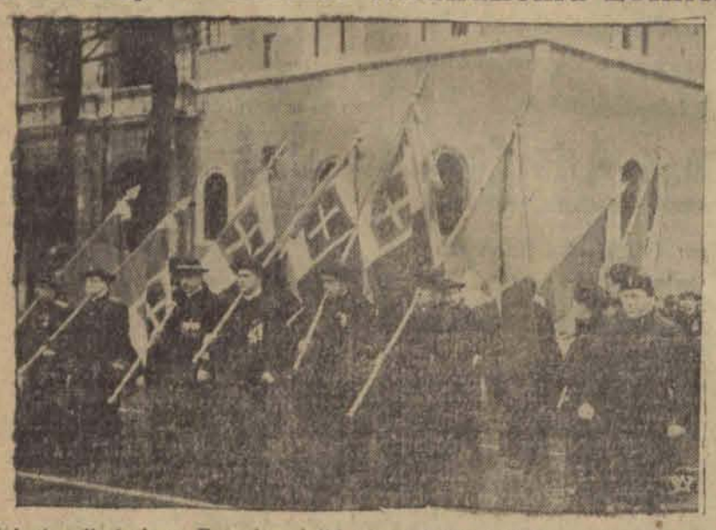

W tych dniach odbył się w Rzymie wielki zjazd 2.000 księży — uczestników wojny światowej, którzy oddali hołd pamięci Nieznanego Żołnierza, składając wieniec a następnie przemaszerowując ze sztandarami wojennymi przed grobem.

PIĘKNOŚCI FRANCUSKIE.

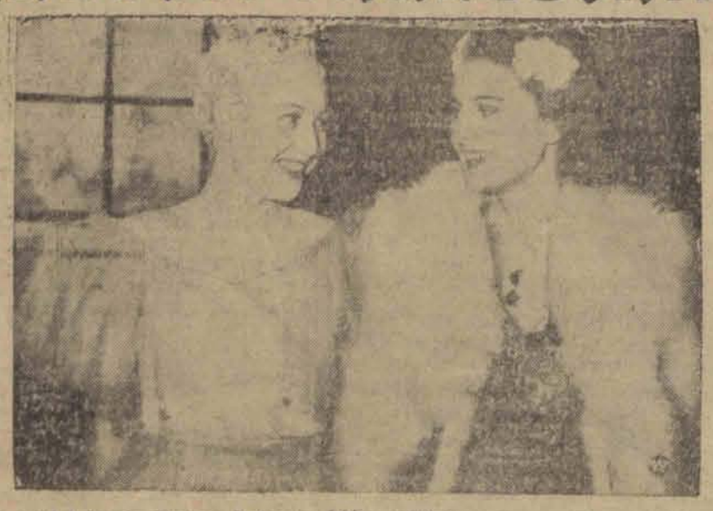

Genowefa Karquel i Maria France Lebeau, które zostały uznane przez specjalne jury za najpiękniejsze panny Francji. Wybranki będą reprezentować francuską płeć piękną na Wystawie Światowej w New Yorku.

Z wojny chińsko-japońskiej.

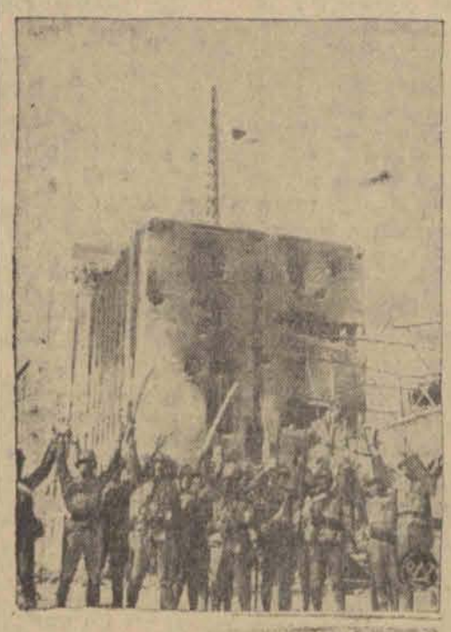

Depesze doniosły o dalszych zwycięstwach armii japońskiej. Oddziały japońskie zajęły miejscowość Tsining, położoną o 30 klm na południowy-zachód od Yenchow na linii kolejowej Tientsin — Pukou. Zdjęcie przedstawia rozradowanych żołnierzy japońskich na jednym z przedmieść zdobytego miasta.

Przywódca kagulardów

Inżynier Locuty przywódca Kagulardów (na prawo) w drodze do sędziego śledczego. Inżynier Locuty oskarżony jest o dokonanie kilku zamachów w Paryżu, za które grozi mu kara śmierci.

Urodziny Goeringa.

Z okazji 46 rocznicy urodzin gen. Goeringa odbył się w Berlinię szereg uroczystości w których wziął udział kanclerz Hitler. Na zdjęciu siostrzenica Goeringa składa mu gratulacje.

NIEBEZPIECZNA DEKORACJA STOŁU

Na zakończenie obiadu jeden z Anglików umieścił na stole jako dekorację młodego lwa.

UROCZYSTOŚCI ŚLUBNE W ATENACH.

Grono królewskich gości weselnych. Stoją od prawej ku lewej: król Grecji Jerzy II-gi, matka książęcej narzeczonej księżna Wiktoria Ludwika von Braunschweig-Lüneburg, młoda para, (księżniczka Fryderyka Hanowerska i książę Paweł grecki), ojciec narzeczonej książę Ernest August i księżna Helena grecka. W drugim rzędzie widać księcia Kentu i księcia Michała rumuńskiego.

Z konferencji budapeszteńskiej.

Jak wiadomo w Budapeszcie odbyła się konferencja z udziałem ministrów Spraw Zagranicznych Węgier, Austrii i Włoch przy udziale kanclerza Schuschnigga i premiera Daranyi. Zdjęcie przedstawia kanclerza Schuschnigga składającego wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Szkoła powszechna „Przyszłość" w Warszawie otrzymała sztandar.

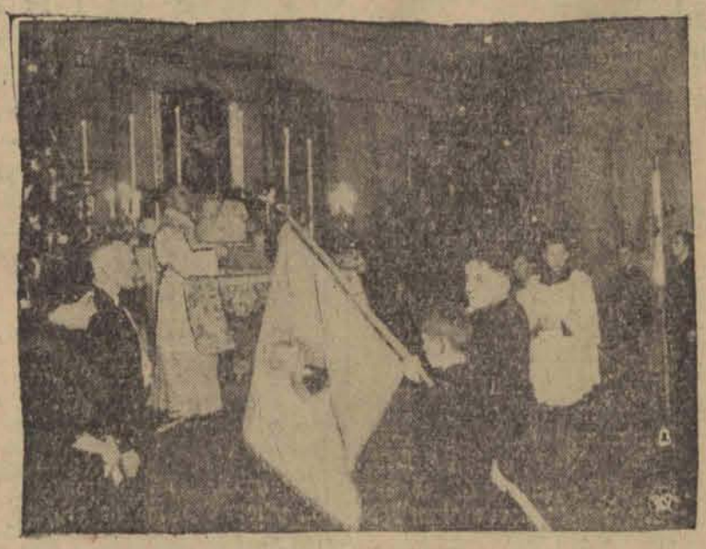

W kaplicy szkolnej Tow. Szkoły Powszechnej „Przyszłość" odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru ufundowanego przez koło rodzicielskie i wręczenie go przedstawicielom szkoły. Zdjęcie przedstawia moment z poświęcenia sztandaru przez ks. mgr. J. Burakowskiego. Po uroczystości poświęcenia odbyła się akademia zorganizowana staraniem młodzieży.